

ERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 13 sierpnia 2026 r. • ROK XXXVII • NR 5 (1089)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Ozłocili miasto. Teraz zostali nagrodzeni

Jeszcze nigdy Złotoryja nie była tak przystrojona na swoje doroczne święto jak w tym roku. Miasto ozdobiły nie tylko proporce, kwiaty i flagi, ale również dziesiątki wystaw sklepowych, które po prostu mieniły się na złoto. Złotoryjscy przedsiębiorcy, którzy odpowiedzieli na apel magistratu, mogą być z siebie naprawdę dumni. Najładniejsze witryny otrzymały nagrody w miejskim konkursie.

s. 7

To był tydzień pełen kolorów, zabawy i muzycznych wrażeń

s. 8-10



Świecą się, błyszczą i witają złotem – oto nowe złotoryjskie witacze

Złotoryja może się pochwalić nowymi witaczami na dwóch drogach wjazdowych do miasta. Jeden z nich przywitał turystów, którzy przyjechali nad zalew na Mistrzostwa Europy w Płukaniu Złota. Takie same tablice pojawią się w kolejnych latach na pozostałych wjazdach. Będą doskonale widoczne również po zmroku, bo są wyposażone w oświetlenie. Ale blaskiem mają bić także bez zasilania elektrycznego.

Ratusz rozpoczął wymianę witaczy stojących na rogatkach Złotoryi. Te stare powstały kilkadziesiąt lat temu, jeszcze w poprzednim ustroju. Są dość proste w formie – tworzą je tablice z nazwą naszego miasta ozdobione metalowymi dekoracjami i ustawione na betonowych postumentach. Ich estetyka nie przystawała do współczesnych wzorów i oczekiwań. Nie brakowało głosów, że są słabą wizytówką Złotoryi i raczej odstraszały niż zachęcały do wjazdu do miasta.

O potrzebie wymiany starych konstrukcji mówiło się od dawna. Impulsem do działania stały się tegoroczne mistrzostwa Europy, na których pojawiły się setki zawodników i turystów z kraju i zagranicy. Nieprzypad-



kowo więc jeden z dwóch nowych witaczy stanął w pobliżu zalewu, na ul. 3 Maja – przy drodze wojewódzkiej prowadzącej od strony Lwówka Śląskiego.



Drugi został zamontowany przy skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Lubelskiej, czyli na wjeździe z Jeleniej Góry. Oba znajdują się na działkach nale-

żących do gminy miejskiej.

Projekt nowego witacza przygotowali pracownicy Urzędu Miejskiego w Złotoryi. Ich pomysły wprowadziła w życie firma Utal spod Poznania, która realizuje takie zlecenia na terenie całej Polski i potrafiła zaproponować odpowiednie rozwiązania techniczne dostosowane do wymagań i warunków złotoryjskich.

Nowe witacze, utrzymane czarno-złotej tonacji kolorystycznej, mają 3 m wysokości. Są wykonane z profili ze stali ocynkowanej malowanej oraz płyt stalowych obustronnie lakierowanych. Naklejone są na nie elementy graficzne zrobione z folii odbłaskowej (takiej samej jakiej używa się przy znakach drogowych). Dzięki

takiemu rozwiązaniu witacze będą błyszczeć w świetle reflektorów. Każdy z nich jest też wyposażony w lampki zasilane energią elektryczną i oświetlające z góry całą tablicę.

Nowoczesne witacze mają się stać nową wizytówką „Najstarszego Miasta w Polsce”. To jedno z haseł promocyjnych Złotoryi, które widnieje na ustawionych pod koniec lipca tablicach. Drugie to „Stolica Polskiego Złota”. Oprócz tych dwóch napisów na tablicach jest też herb Złotoryi i grafika przedstawiająca samorodek złota – element identyfikacji wizualnej miasta.

– Witacz to jeden z wielu projektów, nad którymi w tej chwili pracujemy, aby pokazać światu nasze miasto z jak najlepszej strony, żeby stało się jeszcze bardziej rozpoznawalne i przyjazne dla turysty – mówi Magdalena Pietrawska, specjalistka ds. turystyki i współpracy zagranicznej w UM.

Dodajmy, że w przyszłym roku ratusz chce ustawić kolejne takie dwa witacze. Jeden z nich na pewno pojawi się na wjeździe przy ul. Legnickiej.

(as)

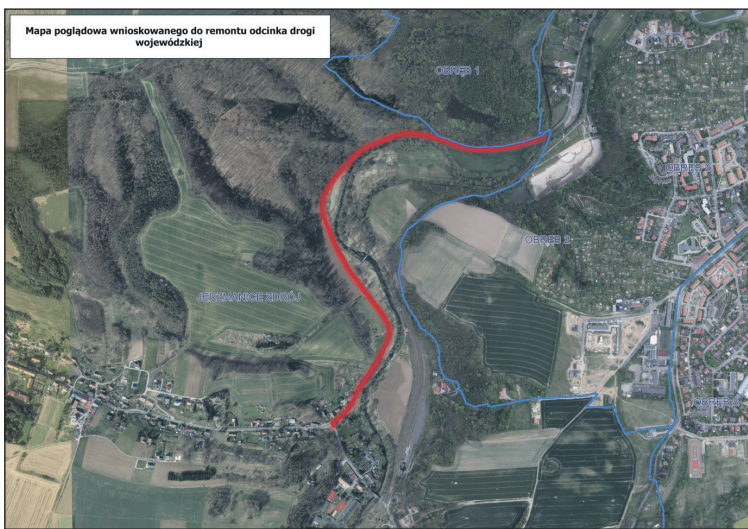
Wylotówka do Jerzmanic dostanie wreszcie nowy asfalt

Mamy świetną wiadomość dla kierowców. Prawie 16 kilometrów dróg wojewódzkich na terenie powiatu złotoryjskiego zyska nową nawierzchnię! Chodzi o odcinki w najgorszym stanie technicznym, m.in. w okolicach Olszanicy, Nowych Łąg, Łukaszowa czy Podgórek. Remonty mają być wykonane w ramach nowego programu „Dolny Śląsk na dobrej drodze”.

W 2025 r. Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu gruntownie wyremontowała ul. 3 Maja w Złotoryi, którą biegnie trasa wojewódzka nr 328. Nowa nawierzchnia pojawiła się na długości ponad 1100 m, diametralnie poprawiając komfort jazdy po jednym z najbardziej zdegradowanych odcinków na terenie naszego miasta.

Wiosną tego roku burmistrz Paweł Kulig i wójt gminy Złotoryja Jan Tymczyszyn wystąpili wspólnie do DSDiK o kontynuowanie remontu i wymianę asfaltu na DW 328 pomiędzy zalewem złotoryjskim i Jerzmanicami-Zdrojem.

„Stan techniczny nawierzchni na wskazanym odcinku drogi, gdzie koncentruje się ruch lokalny i tranzytowy, uległ znacznemu pogorszeniu. Na jezdni widoczne są liczne spękania siatkowe i podłużne, miejscowe ubytki nawierzchni, a także deformacje w postaci nierówności i początkowych kolein. Występująca degradacja warstwy ścieralnej powoduje pogorszenie parametrów użytkowych drogi oraz zwiększa ryzyko dalszej destrukcji konstrukcji nawierzchni. Obecny stan techniczny drogi wpływa negatywnie na komfort i bezpieczeństwo ruchu drogowego. Nierówności nawierzchni oraz



pogorszona przyczepność jezdni zwiększają ryzyko zdarzeń drogowych, zwłaszcza w warunkach wzmożonego natężenia ruchu oraz niekorzystnych warunków atmosferycznych” – pisali złotoryjscy samorządowcy.

DSDiK przychyliła się do wniosku i ujęła w programie „Dolny Śląsk na dobrej drodze” 1530 m trasy wjazdowej ze Złotoryi na Lwówek Śląski (pomiędzy tablicą „koniec terenu zabudowanego” i pierwszym skrzyżowaniem w Jerzmanicach-Zdroju, ze zjazdem na Podgórniki).

Poza trasą Złotoryja-Jerzmanice DSDiK zakwalifikowała do programu jeszcze 8 innych fragmentów dróg wojewódzkich na terenie naszego powiatu, na

których roi się od dziur. Na DW 328 są to odcinki: Brochocin-Łukaszów (2,4 km) i Stara Kraśnica-Wojcieszów (1,5 km), na DW 363: Olszanica-Zagrodno (2,7 km) i Rokitnica-Łańniki (2 km), na DW 364: Nowe Łąki-Pielgrzymka (2,1 km) i Czaple-Nowe Łąki (0,7 km) oraz na DW 365 Podgórniki-Janochów (2,7 km).

– W przypadku mniej uszkodzonych odcinków prace będą się skupiały na frezowaniu nawierzchni i wymianie warstwy ścieralnej. Na drogach w najgorszym stanie technicznym zakres robót będzie też obejmował wzmocnienie konstrukcji poprzez wymianę podbudowy – mówi Grzegorz Chodkowski, rzecznik prasowy DSDiK.

Nie znamy jeszcze kolejności wykonania zaplanowanych zadań. DSDiK zaznacza, że jest ona uzależniona od stopnia degradacji nawierzchni. Prace w ramach programu mają się jednak zakończyć jeszcze w 2026 r. DSDiK zakłada mniej więcej po 2 tygodnie na każdy odcinek.

W tej chwili trwają uzgodnienia w sprawie czasowej organizacji ruchu na poszczególnych fragmentach dróg wojewódzkich przeznaczonych do remontu.

Samorząd województwa dolnośląskiego wyda na realizację programu „Dolny Śląsk na Dobrej Drodze” w 2026 r. 75 mln zł, a prace obejmą dziewięć powiatów. Dzięki nowemu modelowi realizacji robót zwiększy się skala remontów.

– Po pilotażu w ubiegłym roku dziś możemy powiedzieć, że

remontujemy drogi na Dolnym Śląsku pełną parą. Każdego roku przeznaczamy na ten cel 75 mln zł dodatkowych środków. Chcemy, aby w perspektywie trzech lat na Dolnym Śląsku przybyło blisko 200 kilometrów nowych nawierzchni dróg wojewódzkich – mówi Paweł Gancarz, marszałek województwa dolnośląskiego.

Program opiera się na formule łączenia trzech powiatów w jeden pakiet i wyborze jednego wykonawcy dla całego zadania. Takie rozwiązanie pozwala ograniczyć koszty i zwiększyć zakres prac.

Wszystkie remonty dróg na obszarze powiatu złotoryjskiego, a także powiatów lwóweckiego i karkonoskiego, wykona firma Urbit J. Michalik.

(as)



Osiem milionów dla złotoryjskiej kultury!

Będzie długo oczekiwana przebudowa Złotoryjskiego Ośrodka Kultury – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało miastu na ten cel 8 mln złotych dofinansowania z funduszy europejskich. Urzędnicy miejscy walczyli o te pieniądze od kilku miesięcy. Dzięki tak dużym środkom placówka zyska m.in. windę, docieplenie, nowoczesne wyposażenie oraz bardziej estetyczny wygląd.

Miasto od wielu miesięcy starało się o wsparcie finansowe dla projektu pn. „Nowe oblicze Złotoryjskiego Ośrodka Kultury”. Jeszcze w roku ubiegłym złożyło wniosek w naborze prowadzonym w ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. To było drugie podejście Złotoryi do FEnIKS-a w sprawie ZOK-u. Poprawiony projekt zakładał m.in. zwiększenie oferty kulturalno-edukacyjnej oraz utworzenie „podwórka kulturalnego” na pl. Uciecha.

Mimo wprowadzonych poprawek Złotoryja dofinansowania nie otrzymała. Zabrakło nam... 1 punktu. Ratusz sprawy tak jednak nie zostawił i złożył odwołanie, kwestionując subiektywną ocenę ekspertów.

– Otrzymaliśmy 61 punktów, a 62 otwierały już drogę do dofinansowania. Nie zgadzamy się z tą oceną. Wiem, że ten wniosek

było bardzo dobrze przygotowany, na etapie samooceny wychodziło nam, że powinniśmy otrzymać przynajmniej 62 punkty. Będziemy walczyć, bo bardzo zależy mi na realizacji tego projektu. ZOK od dziesięcioleci jest niedoinwestowany, potrzebuje pilnie tego remontu – mówił nam kilka miesięcy temu, zaraz po rozstrzygnięciu naboru, burmistrz Paweł Kulig.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeprowadziło w ostatnich tygodniach ponowną ocenę merytoryczną złotoryjskiego wniosku i odwołanie uwzględniło, przyznając nam 64 punkty na 76 możliwych do zdobycia. To oznacza, że Złotoryja otrzy-



ma unijne dofinansowanie do przebudowy ZOK-u w wysokości 8 001 020 zł.

– Nigdy nie należy się poddawać. Używając terminologii piłkarskiej, gryźliśmy trawę do końca. I udało się! – nie ukrywa wielkiej satysfakcji burmistrz Kulig. – To przede wszystkim zasługa całego zespołu pracowników, którzy zajmowali się opracowaniem tego wniosku i przygotowaniem odwołania, a

także przyjaciół Złotoryi, którzy wspierali ten projekt. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję.

Zakres planowanych prac, które pomogą w unowocześnieniu placówki przy Placu Reymonta, jest bardzo szeroki. Chodzi przede wszystkim o komple-

ksowy remont sięgający od piwnic aż po strych, wraz z częściową przebudową ciągów komunikacyjnych i likwidacją barier architektonicznych. Dla osób niepełnosprawnych zostaną zainstalowane winda i platforma przy schodach na tarasie, a na poddaszu powstaną dodatkowe pomieszczenia niezbędne do rozszerzenia działalności kulturalnej i merytorycznej (w tym m.in. studio nagraniowe).

Roboty budowlane obejmą także instalacje wewnątrz budynku, jego termomodernizację oraz wymianę stolarki okiennej i drzwiowej. Renowację i malowanie przejdzie też elewacja gmachu.

ZOK otrzyma również nowe, profesjonalne wyposażenie w postaci sprzętu audiowizualnego (w tym nagłośnienia w kinie), oświetlenia scenicznego oraz interaktywnych technologii edukacyjnych. W planie jest również wymiana wyeksploatowanych foteli w sali widowiskowej, ekranu kinowego i kotar scenicznych, a także zainstalowanie monitoringu.

Całe przedsięwzięcie ma kosztować ok. 13,5 mln zł. – Ten projekt zdecydowanie poprawi bazę dla działalności kulturalnej w naszym mieście. Przede wszystkim dostosuje ją do potrzeb osób niepełnosprawnych, zlikwiduje bariery, uatrakcyjni także odbiór kultury w sali widowiskowej. Teraz już nikt nie będzie miał wymówki, żeby nie uczestniczyć w działaniach kulturalnych – uśmiecha się burmistrz.

Inwestycja ma być zrealizowana do 2029 r.

(as)

Nowy asfalt i parkingi na Wilczej? Miasto szykuje projekt

Ulicę Wilczą chce przebudować w przyszłym roku Urząd Miejski w Złotoryi. Miasto spróbuje pozyskać środki na inwestycję z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Ruszył już nabór wniosków. W tej sprawie gościł w naszym mieście Artur Jurkowski, wicewojewoda dolnośląski.

Przebudowa ma objąć 3 drogi miejskie: Wilczą na długości blisko 430 m, jej przedłużenie w kierunku ul. Wojska Polskiego, czyli fragment ul. Słonecznej liczący prawie 80 m, oraz niewielki, ponad 20-metrowy odcinek ul. Wiśniowej.

Ratusz zakłada nie tylko ułożenie nowej nawierzchni na jezdni, ale także wymianę podbudowy i modernizację instalacji biegnących pod ziemią (m.in. kanalizacji deszczowej i wodociągu). Przebudowane mają też być chodniki i zjazdy na posesje. Zmieni się system oświetlenia ulicznego, do którego miasto dołoży doświetlenie przejść dla pieszych. W górnej części Wilczej, na łuku przy skwerze, powstaną nowe miejsca parkingowe kosztem chodnika, z którego mieszkańcy obecnie korzystają bardzo rzadko.

Dokumentacja projektowa na przebudowę ponad pół kilometra miejskich dróg jest w trakcie opracowania. Miasto zleciło ją Andrzejowi Baszakowi. Będzie kosztowało 98 tys. zł.

Projekt przebudowy ma być gotowy jeszcze w sierpniu, bo miasto chce po raz kolejny szukać dofinansowania do inwestycji w Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD). Tegoroczny nabór, w którym mogą



wziąć udział gminy i powiaty, wystartował w środę 29 lipca. – W tym roku mamy do rozdysponowania pomiędzy samorządy 145 milionów złotych, o kilkanaście milionów więcej niż w roku ubiegłym. Z tego 101 i pół miliona trafi na zadania inwestycyjne, a reszta na remonty. To jest bardzo dobra wiadomość dla samorządowców – podkreślał wicewojewoda Artur Jurkowski podczas konferencji prasowej w Złotoryi.

Spotkanie z dziennikarzami zorganizowano 29 lipca u zbiegu ulic św. Jadwigi Marii Konopnickiej, z koparkami w tle. Obie ulice przechodzą właśnie przebudowę finansowaną w dużej

mierze ze środków RFRD. Inwestycję realizuje gmina miejska Złotoryja, z 30-proc. wkładem własnym.

– Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg jest tak naprawdę jedynym programem, z którego samorządy gminne mogą czerpać dofinansowanie do swoich inwestycji drogowych. Od wielu lat korzystamy z tego funduszu, m.in. w 2024 r. przebudowaliśmy ulicę Hożą, w tamtym roku ul. Cmentarną, a dziś jesteśmy na ul. Konopnickiej – wyliczał podczas konferencji prasowej burmistrz Paweł Kulig. – Nie zwalniamy jednak tempa, idziemy do przodu i już szykujemy się do nowego naboru, z uli-

cami Wilczą i Słoneczną. To są drogi, które wymagają pilnego remontu.

Złotoryja w ostatnich trzech latach pozyskała z RFRD blisko 8 mln zł na przebudowę trzech gminnych dróg. – Złotoryja to jedno z lepiej rozwijających się miejsc na mapie Dolnego Śląska, wiodące, jeśli chodzi o inwestycje, nie tylko drogowe, bo miasto skutecznie pozyskuje też środki na termomodernizację placówek oświatowych, jak żłobek miejski, czy budowę obiektów sportowo-rekreacyjnych. Tylko pogratulować – chwali wicewojewoda.

Burmistrz szacuje, że na przebudowę Wilczej i Słonecznej miasto będzie potrzebowało co najmniej 4 mln zł. – Chcemy ruszyć z robotami w przyszłym roku. Jeśli nie uda się pozyskać funduszy rządowych, zrealizujemy tę inwestycję etapami, przy pomocy własnych środków – zapowiada Kulig.

Gminy i powiaty mają miesiąc, żeby złożyć wniosek w tegorocznym naborze. – Regulamin przyznawania środków się nie zmienił. Jak co roku mamy dodatkowe punkty przede wszystkim za elementy poprawiające bezpieczeństwo, czyli np. wyniesione przejścia dla pieszych, komisja będzie też punktowała

te drogi, które stanowią bezpośredni dojazd do szkół – wyjaśnia Jurkowski.

– Dla nas, samorządowców, bardzo pozytywne jest w tym programie to, że możemy zrobić sobie wcześniej samoocenę. Podane są kryteria i przed złożeniem wniosku liczymy każdy punkt, oceniając, która droga ma największe szanse na uzyskanie dofinansowania rządowego. To jest bardzo uczciwe podejście – dodaje burmistrz Kulig. – W tym roku liczymy na dodatkowe punkty w naborze z racji tego, że Wilcza wraz z fragmentem Słonecznej będzie stanowić dojazd do miejsc doraźnego schronienia, które chcemy przygotować dla mieszkańców w piwnicach Szkoły Podstawowej nr 3.

W ramach ubiegłorocznej edycji RFRD (naboru, z którego Złotoryja pozyskała dotację na ul. Konopnickiej) do dolnośląskich samorządów trafiło 136,2 mln zł. Dzięki tym środkom realizowanych jest 65 inwestycji drogowych – 23 zadania powiatowe oraz 42 gminne. Oszczędności uzyskane w postępowaniach przetargowych umożliwiły ponadto sfinansowanie kolejnych 11 inwestycji z list rezerwowych.

(as)

Budują chodnik, na który Złotoryja czeka od kilkudziesięciu lat

Rozpędu nabrała miejska inwestycja przy ulicy Legnickiej. W „dzikim terenie”, na rogatkach miasta, powstaje wygodna i bezpieczna droga przeznaczona dla pieszych i rowerzystów. Widać już, jak pobiegnie wzdłuż trasy wylotowej na Legnicę.

Od kilku tygodni trwają intensywne roboty ziemne przy budowie ciągu pieszo-rowerowego, który będzie miał ok. 530 m długości i 3 m szerokości. Ekipa Przedsiębiorstwa Transportowo-Budowlanego, które wygrało przetarg ogłoszony przez Urząd Miejski w Złotoryi, najpierw przeprowadziła korytowanie terenu, a następnie wytyczyła przebieg ścieżki, usypując w niektórych miejscach skarpy i układając krawężniki. Wykonawca starał się przy tym jak najmniej ingerować w istniejący drzewostan.

W ostatnich dniach ułożona została podbudowa i stabilizacja drogi rowerowej, wkopano też kabel pod oświetlenie. Na początku września PTB zamierza się zabrać za asfaltowanie ścieżki.

Inwestycję można nazwać pół żartem „epokową”, ponieważ powojenna Złotoryja nigdy nie dorobiła się w tym miejscu – przy głównej drodze przeci-



nającej miasto – chodnika dla pieszych z prawdziwego zdarzenia. Ten, który teraz wreszcie powstanie dzięki wsparciu Unii Europejskiej, połączy centrum handlowe przy skrzyżowaniu ulic Legnickiej i Granitowej ze starym mostem na Kaczawie i Kopaczem. Będzie miał nawierzchnię z masy bitumicznej i stanie się częścią Dolnośląskiej Cyklostrady.

– Budujemy zupełnie nową drogę dla pieszych i rowerzystów, bezpieczną nie tylko dzięki temu, że

będzie w całości odseparowana od intensywnego ruchu samochodowego na głównej trasie prowadzącej do naszego miasta, ale też dlatego, że otrzyma odwodnienie i osobne oświetlenie – podkreśla burmistrz Paweł Kulig. – Przygotowywaliśmy się do tej inwestycji przez kilka lat, więc cieszę się, że to wszystko w końcu ruszyło z miejsca. Możemy się spodziewać, że tutaj coraz więcej będzie się działo, a krajobraz będzie się zmieniał, bo droga pieszo-rowerowa ma być

gotowa już we wrześniu.

Wykonawca rozebrał także dwie zatoki autobusowe na wjeździe do Złotoryi, które mają być przebudowane i zyskać dojeżdżenie w postaci chodnika. Na jednej z nich trwają już prace przy układaniu nawierzchni z kostki kamiennej.

Poza drogą rowerową i przebudową zatok autobusowych w zakres inwestycji realizowanej przez PTB wchodzi również wymiana nawierzchni na ul. Legnickiej (wraz z podbudową). Te roboty obejmą odcinek pomiędzy nowym mostem na

Kaczawie i zjazdem w ul. Granitową. Będą najprawdopodobniej prowadzone przy ruchu wahadłowym. Organizacja przejazdu na czas inwestycji jest jeszcze uzgadniana.

Całe zadanie będzie kosztowało 3 mln 844 tys. zł, przy czym część wydatków – tych związanych z remontem jedni na Legnickiej – pokryje Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu, która jest zarządcą tej trasy.

Termin zakończenia inwestycji to przełom października i listopada.

(as)



Tor rowerowy złapał opóźnienie

Tory na pumptracku, który powstaje obok orlika na ul. Wiosennej, nabrały kształtu. Termin oddania do użytku obiektu przeznaczonego dla rowerzystów został jednak przesunięty o trzy miesiące. To efekt nieoczekiwanych problemów, jakie napotkał na placu budowy wykonawca.

Miejską inwestycję kosztującą 1 mln 136 tys. zł realizuje firma BikeUniverse. Jej pracownicy uformowali już dwa tory, które będą się składały z muld, band i specjalnie wyprofilowanych zakrętów pozwalających rozwijać prędkość bez pedałowania czy – w przypadku hulajnóg – odpychania się nogą. Trasy czekają na położenie asfaltu.

Tory to zasadnicza część inwestycji, która wymaga jednak infrastruktury towarzyszącej: stojaków na rowery, ławek, latarni oświetlających teren, parkingu dla samochodów i przede wszystkim drogi dojazdowej. I to właśnie przez drogę prace na pumptracku utknęły. A w zasadzie przez drzewo, które rośnie obok.

Dojazd do torów od strony ul. Bolesława Krzywoustego budowany jest bowiem na wąskiej działce należącej do miasta, która liczy 3,2 m szerokości. Przepisy budowlane wymagają, by utwardzona droga prowadząca do obiektu była szeroka na co najmniej 3 m. Margines jest więc niewielki.

Co prawda na działce przeznaczonej pod dojazd do pumptracku nie ma żadnych nasadzeń ani



zabudowań, ale na prywatnej posesji obok, tuż za płotem, rośnie orzech, którego korzenie biegną m.in. pod planowaną drogą, uniemożliwiając korytowanie terenu i zagrażając trwałości asfaltu.

– Właściciele działki, na której rośnie drzewo, na etapie projektu złożyli wniosek o jego wycięcie i uzyskali na to zgodę ze strony gminy miejskiej. Mimo wcześniejszych ustaleń nie zdecydowali się jednak na usunięcie drzewa. Ze względu na granice prywatnych działek znajdujących się obok nie mogliśmy przesunąć drogi. Musieliśmy zastosować zamienne rozwiązanie projektowe, które były uzależnione od opinii dendrologicznej. To wstrzymało na

jakiś czas realizację inwestycji – wyjaśniła nam Magdalena Grala, naczelniczka Wydziału Inwestycji i Rozwoju w Urzędzie Miejskim w Złotoryi.

Dendrolog w swojej opinii stwierdził, że podcięcie korzeni nie wpłynie na stateczność orzecha. Tym samym dał wykonawcy zielone światło do kontynuowania robót ziemnych i korytowania gruntu pod drogę, co ma jej nadać wymagane przepisami nachylenie.

Wykonawca wrócił na plac budowy w drugiej połowie lipca. W tej chwili trwają prace przy wytyczaniu dojazdu do pumptracku i zagospodarowaniu terenu obok torów.

(as)

Na Sportowej położą nową nawierzchnię

Nie tylko ulica Kolejowa, ale także Sportowa będzie wyremontowana ze środków na usuwanie skutków ostatniej powodzi. Złotoryja otrzymała pieniądze z budżetu państwa, które pozwolą doprowadzić do ładu dojeżdżenie do zalewu. To ponad milion złotych.

We wrześniu 2024 r. uszkodziła nawierzchnię na ul. Sportowej i podmyła pobocza. Urząd Miejski w Złotoryi zniszczenia, które spowodowało wylanie rzeki, oszacował na 1 mln 226 tys. zł. I takie właśnie wsparcie przyznał rząd naszemu miastu.

Prace remontowe obejmą ul. Sportową na całej długości: od skrzyżowania z Kolejową do jej końca przy zalewie. Razem to nieco ponad 1 km. Na odcinku wzdłuż rzeki ratusz zamierza sfrezować uszkodzoną nawierzchnię i ułożyć nową nakładkę z asfaltu, a także wzmocnić podmyte fragmenty skarpy brzegowej.

Większy zakres robót planowany jest na parking przy stadionie miejskim i na dojeździe do ul. Kolejowej. Tutaj remont będzie polegał na wymianie podbudowy i położeniu dwóch warstw nawierzchni bitumicznej.

Przypomnijmy, że pewny jest już również remont ze środków popowodziowych ul. Kolejowej. Magistrat otrzymał na ten cel wiosną tego roku ponad 750 tys. zł. Równolegle jednak o pieniądze na prace na Kolejowej starało się również RPK, które zamierza wyremontować uszkodzony w wyniku powodzi wodociąg biegnący pod ulicą oraz odtworzyć jej nawierzchnię.

Te zabiegi zakończyły się powodzeniem, bo miejska spółka otrzymała kilka tygodni temu 1 mln 373 tys. 396 zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowiska 2021-2027. I to prawdopodobnie właśnie z tych środków Kolejowa przejdzie metamorfozę, na którą tak bardzo czekają kierowcy. Roboty mają być przeprowadzone do końca czerwca przyszłego roku.

(as)

Tu na razie jest ściernisko. Będą korty i boisko

– Kolejny bardzo dobry dzień dla Złotoryi. Tenisowy orzeł właśnie wylądował. Tak nazywamy nasze inwestycje, których celem jest wspieranie klubów tenisowych w całej Polsce, jeśli chodzi o infrastrukturę – tymi słowami wiceminister sportu i turystyki Piotr Borys rozpoczął konferencję prasową przy ulicy Lubelskiej, która odbyła się 13 lipca.

– Dzisiaj chciałem przekazać decyzję o przyznaniu środków na budowę trzech kortów tenisowych, boiska do padła oraz ścianki wspinaczkowej z oświetleniem, które powstaną w tym miejscu. Złotoryja ma bardzo dobry pomysł na to, żeby wybudować kompleks sportowy. Chcę tę decyzję wręczyć uroczysto panu burmistrzowi, ale z myślą o was, o najmłodszych tenisistach, abyście mogli spełniać swoje marzenia i w przyszłości walczyć na najlep-

szych kortach świata – zwrócił się Piotr Borys do zawodników Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego.

– Jest to bardzo dobra wiadomość dla najmłodszych Złotoryjan i nie tylko. Dzisiaj otrzymaliśmy decyzję o przyznaniu dofinansowania w kwocie 2,9 miliona złotych. My już mamy wybranego wykonawcę. Czekaliśmy na tę informację, aby cały park tenisowy wybudować i zadaszyć. Bez zadaszenia trzy korty niewiele by nam pomo-

gły. A dzisiaj w 100 procentach realizujemy inwestycję, po to, aby nasi zawodnicy mieli możliwość całorocznego trenowania. Za nami w tej chwili jest ściernisko, ale za chwilę wjedzie tam ciężki sprzęt. W pierwszym etapie powstaną korty tenisowe, w drugim etapie lodowisko, boisko, a to, co najważniejsze, czyli basen, na tej działce także powstanie. – powiedział burmistrz Paweł Kulig.

– W imieniu ZTT chciałem podziękować panom ministrowi

duje katowicki Grimar. Obiekt z zadaszeniem będzie kosztował ok. 5,5 mln zł (Grimar postawi nad parkiem tenisowym zadaszenie membranowe na konstrukcji stalowej).



Nowy dach zabezpieczy przed ruiną

„Dom rektora”, czyli zabytkowy budynek przy pl. Sprzymierzeńców, jeden z najcenniejszych w Złotoryi, przestanie popadać w ruinę. Miasto bierze się za jego remont. Zaczyna od dachu. Prace mają kosztować blisko 700 tys. zł.

Charakterystyczny dom przy Cpl. Sprzymierzeńców 8 jest jednym z niewielu budynków mieszkalnych Złotoryi o konstrukcji z muru pruskiego. Ma dwie kondygnacje, niezagospodarowane poddasze i jest podpiwniczony. Pokrywa go czterospadowy dach.

O historii i znaczeniu obiektu najlepiej przekonuje wejście do niego. Budynek zdobi barokowy portal datowany na rok 1731, ale w elewacji wmurowana jest tablica z datą 1612, co świadczy o tym, że jego dzieje liczą już sobie co najmniej 400 lat. Stanowił część folwarku należącego do rektora szkoły łacińskiej w Złotoryi (stąd potoczna nazwa „dom rektora”), później – na początku XX w. – został przebudowany

gionalnego. Budynek przejdzie kompleksowy remont, który ze względu na wysokie koszty będzie prowadzony etapami.

– Zaczynamy od dachu, żeby zabezpieczyć całą konstrukcję przed dalszą degradacją. To pozwoli nam przygotować się do dalszych prac ratujących ten historyczny obiekt, który jest cennym elementem lokalnego dziedzictwa kulturowego – wyjaśnia burmistrz Paweł Kulig.

Remontem dachu zajmie się Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Julia Kozłowska z Piotrowic Małych koło Jemielna, która zaoferowała, że wykona zlecenie za 670 tys. zł.

W zakres prac wchodzi rozbiora pokrycia dachowego w całości i wykonanie nowego

Dodajmy, że prace będą prowadzone przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, który przekazał Złotoryi na ten cel 100 tys. zł dofinansowania.

(as)

i burmistrzowi za tak duże wsparcie. Mam nadzieję, że ten obiekt posłuży naszym zawodnikom, aby szkolić się na jak najwyższym poziomie przez cały rok. Poza tym będziemy mogli organizować turnieje ogólnopolskie. Bardzo pozytywnie wpłynie to na rozwój tenisa nie tylko złotoryjskiego – dodał prezes ZTT Mariusz Czernatowicz.

Przypomnijmy, że pierwszy element Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego wybu-

Przy kortach nie zabraknie zaplecza sanitarnego i szatni zlokalizowanych w budynku kontenerowym.

Dodajmy, że inwestycja ma także dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, który przekazał Złotoryi 1,5 mln zł z programu „Dolnośląskie parki do gry w tenisa i padła”.

Prace ziemne powinny się zakończyć w pierwszym kwartale przyszłego roku.

(ms)

Miejska inwestycja bliżej końca

Pomieszczenia w żłobku miejskim dla dodatkowych 25 maluchów są już gotowe. Na ogłoszenie naboru rodzice będą musieli zaczekać jeszcze kilka tygodni. W placówce cały czas trwają intensywne prace modernizacyjne, i to na wielu frontach. Zmiany, które zachodzą przy ul. Letniej, już teraz jednak robią duże wrażenie.

Kilka dni temu z roboczą wizytą w przebudowywanym żłobku byli burmistrz Paweł Kulig i wicewojewoda dolnośląski Artur Jurkowski. Oglądali, jak przebiegają – współfinansowane również ze środków rządowych i unijnych – prace. A te są bardzo zaawansowane.

Wyraźne zmiany widać już przy wejściu do placówki. Dwie ściany żłobka, w tym elewacja frontowa, zostały w ramach termomodernizacji obłożone styropianem i otynkowane na kolorowo. Wcześniej wykonawca inwestycji, firma Ruka Projekt, wymienił wszystkie stare okna w budynku.

Wewnątrz placówki zamontowane są już nowe grzejniki i szersze drzwi do pomieszczeń. W tej chwili wykonywana jest m.in. nowa instalacja elektryczna w całym budynku.

Najbliżej końca są roboty remontowe na parterze. Pomieszczenia, które wcześniej służyły grupom przedszkolnym, zostały już przebudowane i przystosowane dla najmłodszych dzieci

w wieku od 1 roku do 3 lat. Na maluszki czekają nie tylko nowe sale, ale i łazienka. Czystością i jasnymi barwami bije po oczach hol placówki.

Przebudowę przeszła też klatka schodowa. To jeden z najważniejszych elementów inwestycji, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo dzieci. Ciąg ko-



munikacyjny między parterem i I piętrzem został poszerzony i oddzielony ścianami od innych pomieszczeń. Co najbardziej istotne, zamontowano na nim klapy oddymiające, które w razie pożaru mają pomóc w usuwaniu dymu i gorącego powietrza oraz w ewakuacji ludzi. System przeciwpożarowy przeszedł już pozytywnie pierwsze testy.

Realizacja całego zadania ma kosztować Złotoryję blisko 3,1

mln zł. Większość wydatków miasto pokryje z dwóch programów: Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska 2021-2027 i Aktywny Maluch 2022-2029 (który jest współfinansowany z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności, Funduszy Europejskich dla Rozwoju Społecznego i budżet państwa).

Prace modernizacyjne w żłobku powinny się zakończyć we wrześniu. Ich efektem będzie powiększenie placówki o 25 nowych miejsc dla najmłodszych dzieci. Miasto tworzy je z myślą o polepszeniu sytuacji młodych ludzi, którzy podjęli decyzję o macierzyństwie i powiększeniu rodziny, a jednocześnie nie chcą na zbyt długo przerywać kariery zawodowej.

– Dzięki tej inwestycji rodzice po urodzeniu dziecka będą mogli szybko wrócić na rynek pracy, bo zyskają możliwość oddania swoich pociech pod wykwalifikowaną opiekę, bez czekania na zwolnienie miejsca w żłobku – podkreślali wizytujący plac budowy burmistrz Kulig i wicewojewoda Jurkowski.

(as)



na zajazd, który nazywał się „Lindenkretscham”. Po II wojnie światowej pełnił funkcję biurową, a następnie mieszkalną.

Od kilkunastu lat „dom rektora” stoi opuszczony ze względu na zły stan techniczny. Urząd Miejski w Złotoryi chce jednak zatrzymać postępującą degradację obiektu i przywrócić go do życia. Jeden z pomysłów zakłada urządzenie w nim muzeum re-

dachu ceramicznego z dachówką karpiówką, z zachowaniem wysokości budynku. Projekt zakłada również wymianę oraz wzmocnienie elementów konstrukcji więźby dachowej, zamontowanie nowych rynien i przemurzenie kominów.

Umowa z firmą budowlaną została podpisana w ubiegłym tygodniu. Wykonawca ma 3 miesiące na zakończenie remontu.

To nie pierwsza umowa o współpracy partnerskiej z Buczaczem. Poprzednia została podpisana przez złotoryjski ratusz jeszcze w lipcu 2000 r. Wybór partnera był nieprzypadkowy – Buczacze przed II wojną światową leżał w granicach II Rzeczypospolitej. Duża część mieszkańców, którzy zaczęli zasiedlać w roku 1945 Złotoryję (nazywaną wówczas jeszcze Złotą Górą, a następnie Złotorią), przyjechała na ziemie zachodnie właśnie z okolic Buczacza.

Umowa podpisana 26 lat temu wygasła w roku ubiegłym. W październiku 2025 złotoryjska rada miejska wyraziła zgodę na zawarcie przez burmistrza nowego porozumienia i kontynuowanie współpracy, która w ostatnich latach nabrała dynamiki. Delegacja władz samorządowych Buczacza gościła w naszym mieście w lipcu 2024 r. oraz podczas ubiegłorocznych Dni Złotoryi. Wcześniej, w 2022 r., Złotoryjanie przekazali pomoc Buczaczowi (m.in. w postaci agregatu dla tamtejszego szpitala), gdy Ukraina została zaatakowana przez Rosję.

Okazją do odnowienia partnerstwa była inauguracja Mistrzostw Europy w Płukaniu Złota, na którą na zaproszenie władz Złotoryi przybyła 4-osobowa delegacja z Buczacza. Obok burmistrza Frejaka do najstarszego miasta w Polsce przyjechali także jego zastępca Wołodimir Mychajluk oraz radni Jarosław Kruszelnicki i Witalij Kostianec.

Ratusz odnowił partnerstwo

Złotoryja będzie nadal współpracować z Buczaczem. Burmistrz Paweł Kulig podpisał umowę o partnerstwie z Witalijem Frejakiem, burmistrzem ukraińskiego miasta. Władze samorządowe liczą, że da ona nowy impuls we wzajemnych kontaktach.

Umowie, przy podpisaniu której był również obecny wójt gminy wiejskiej Jan Tymczyszyn, Złotoryja i Buczacze deklarują, że będą wspierać partnerstwo i współpracę opartą na europejskich wartościach oraz wzajemnym szacunku i zrozumieniu. Będzie ona dotyczyła: kultury, sztuki, turystyki i ochrony dziedzictwa kulturowego, edukacji szkolnej i pozaszkolnej, wsparcia młodzieży, organizacji młodzieżowych i sportu oraz wymiany doświadczeń, wiedzy i najlepszych praktyk w zakresie samorządu terytorialnego, ochrony środowiska, gospodarki odpadami i efektywności energetycznej. Współpraca ma się odbywać poprzez nawiązywanie bezpośrednich kontaktów między instytucjami i organizacjami należącymi do każdej ze stron.

– Liczymy na to, że podpisanie tej umowy będzie procentowało w przyszłości wspólnymi projektami, gdy w Ukrainie zapanuje pokój i zaczną się integrować ze strukturami europejskimi – mówi



burmistrz Paweł Kulig. – Buczacze jest miastem zbliżonym wielkością do Złotoryi, w niektórych obszarach stoimy przed podob-

nymi wyzwaniami. Ciesząc się z tej wizyty, że mogliśmy porozmawiać z burmistrzem Witalijem Frejakiem o obecnej sytuacji społecznej i gospodarczej w ukraińskim mieście i okolicach, w tym o szkolnictwie i ewentualnych wspólnych przedsięwzięciach na tym polu. Pan burmistrz zaprosił nas do odwiedzenia Buczacza.

Ukraińscy samorządowcy gościli w Złotoryi przez 2 dni.

Byli z wizytą m.in. w zmodernizowanej przychodni miejskiej, oglądali też świeżo wyremontowane oddziały w szpitalu

powiatowym. Nie kryli uznania dla ostatnich zmian w złotoryjskiej służbie zdrowia. Złotoryja zresztą za każdym razem robi ogromne wrażenie na gościach z Buczacza, którzy podczas poprzednich odwiedzin nazwali nasze miasto „małym Krakowem”.

– Złotoryja jest piękna i zadbane, a dla nas także inspirująca. Dużo rozwiązań, które u was podglądaliśmy, próbujemy wprowadzić u siebie, jeśli są takie możliwości finansowe i organizacyjne – mówi burmistrz Witalij Frejak.

Buczacz jest położony w okręgu tarnopolskim. Miasto wzięło swoją nazwę od rodu Buczaczkich, którego własnością pozostawało do połowy XV w. Pierwsza historyczna wzmianka o Buczaczu pochodzi z roku 1260. Prawa miejskie magdeburskie miasto uzyskało w roku 1515, czyli ponad 300 lat później niż Złotoryja

(as)

O basenie z wicemarszałkiem

Wojciech Bochnak, wicemarszałek Dolnego Śląska, gościł pod koniec czerwca w złotoryjskim ratuszu i oglądał bazę sportową miasta. Paweł Kulig skorzystał z okazji i zaprezentował mu założenia miejskiej megainwestycji – centrum rekreacyjnego z basenem. – Budujemy nieustannie poparcie dla naszego przedsięwzięcia wśród najważniejszych decydentów, bo bez tego będzie trudno – podkreśla burmistrz.

Wojciech Bochnak w zarządzie województwa dolnośląskiego odpowiada głównie za sport i turystykę. W Złotoryi w tej funkcji gościł po raz pierwszy. Spotkał się w ratuszu z burmistrzem Pawłem Kuligiem. – Rozmawialiśmy o sporcie w Złotoryi i jego potrzebach, o tradycjach sportowych naszego miasta, o tym, gdzie trenują dzieciaki, jaką mamy bazę, ile klubów i jakie wyniki osiągają – relacjonuje złotoryjski samorządowiec.

W Hali Sportowej Tęcza Bochnak zapoznał się z efektami ostatniej modernizacji obiektu, która zyskała wsparcie finansowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu w wysokości 200 tys. zł.

– Cieszę się, że Złotoryja inwestuje w sport. Samorząd województwa dolnośląskiego przeznaczył w ostatnim czasie 2,5 mln złotych dla miasta na realizację przedsięwzięć związanych z infrastrukturą sportową. Większość tych środków trafi na budowę kompleksu tenisowego, bo Złotoryja zawsze stała i będzie stać tenisem ziemnym – podkreślał Bochnak (na zdjęciu z burmistrzem Kuligiem).

UMWD dofinansował budowę parku tenisowego i boiska do padła kwotą 1,5 mln zł. To jeden z zaledwie kilku takich obiektów na Dolnym Śląsku, który powstanie w najbliższym czasie, a Złotoryja otrzymała największą dotację spośród wszystkich zainteresowanych gmin. Wice-



marszałek był u zbiegu ulic Hożej i Lubelskiej, oglądając przyszły plac budowy.

Park tenisowy będzie (wraz z boiskiem piłkarskim ze sztuczną nawierzchnią i krytym lodowiskiem) elementem większej inwestycji – Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego. W ratuszu burmistrz Kulig zapoznał wicemarszałka Bochnaka z ambitnymi planami budowy kompleksu pod Wilczą Górą i jego najważniejszej części – krytego basenu. To właśnie pływalnia była głównym tematem spotkania.

– Staramy się zaszczepić ideę basenu dla Złotoryjan u jak największej liczby osób decydujących o powodzeniu tego typu przedsięwzięć. Budujemy w ten sposób lobby niezbędne do tego, żeby te nasze plany, które mają podnieść jakość życia miesz-

kańców, zostały zrealizowane – podkreśla Kulig.

Koszt budowy basenu z zapleczem w postaci saun i odnowy biologicznej szacuje się w tej chwili na 49 mln zł. Miasto nie zrealizuje inwestycji bez montażu finansowego i środków spoza budżetu miejskiego.

– Wielkim sukcesem miasta będzie pozyskanie ze źródeł zewnętrznych połowy tej kwoty – uświadamiał w złotoryjskim ratuszu Bochnak.

Wicemarszałek pozytywnie odniósł się do pomysłu władz miasta, by funkcję rekreacyjną basenu połączyć z ochroną ludności i obroną cywilną. Przypomnijmy, że magistrat planuje podwójne przeznaczenie dla obiektu poprzez stworzenie w tzw. podbaseniu miejsca schronienia dla mieszkańców na wypadek działań wojennych, co pozwoli pozyskać dodatkowe finansowanie.

– Cieszę się z tej wizyty i rozmowy. Pan wicemarszałek powiedział, że trzyma kciuki za powodzenie całego naszego przedsięwzięcia i montażu finansowego, zapewnił też, że będzie wspierał każdą inicjatywę związaną ze sportem w naszym mieście – podsumowuje spotkanie burmistrz Kulig. – Budowa basenu jest długo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycją, ale i bardzo trudną. Nie boimy się jednak wyzwań, liczę na to, że ze wsparciem samorządu województwa będziemy szli do przodu.

(as)

Złotoryja z Brylantem

Tytuł Brylant Polskiej Gospodarki 2025 przyznał Złotoryi Instytut Europejskiego Biznesu. To wyróżnienie dla miast, na terenie których działa minimum 10 firm o wartości rynkowej powyżej 10 mln zł. – Pracujemy nad tym, żeby ten potencjał gospodarczy jeszcze urosł – zapewnia burmistrz Paweł Kulig.

Złotoryja znalazła się w gronie 323 spośród 1026 polskich miast, które zostały uznane za Brylanty Polskiej Gospodarki. Instytut Europejskiego Biznesu wyliczył, na podstawie danych z Krajowego Rejestru Sądowego, że w naszym mieście siedzibę miało 13 firm, których wartość rynkowa w grudniu 2025 r. była wyższa niż 10 mln zł (jest ona szacowana w sposób analogiczny do wycen spółek krajowych notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie).

Na Dolnym Śląsku tytułem uhonorowano 28 miast. Złotoryja jest wśród nich na 20. miejscu. Jedną lokatę niżej w rankingu znalazł się Jawor, który może się pochwalić również 13 firmami o wartości rynkowej wyższej niż 10 mln zł. Dla porównania, Boleśławiec takich przedsiębiorstw ma 43, Lubin 51, Jelenia Góra 50, Kamienna Góra 12, Zgorzelec 14, a Legnica 80.

– Bardzo dziękuję złotoryjskim przedsiębiorcom, bo to przede wszystkim ich zasługa, to oni zbudowali ten kapitał, który pozwala

się Złotoryi tak pozytywnie wyróżnić spośród innych polskich miast. To również efekt wielu lat pracy samorządu miasta, poprzednich burmistrzów, którzy zadbali o to, by w Złotoryi znalazła się strefa ekonomiczna i się rozwijała – podkreśla burmistrz Paweł Kulig. – Pracujemy nad dalszym rozwojem miasta, jestem przekonany, że dzięki budowie obwodnicy, rewitalizacji linii kolejowej czy realizacji miejskich inwestycji zainteresowanie budowaniem biznesu w Złotoryi będzie jeszcze większe, a potencjał gospodarczy miasta będzie rosł.

Złotoryja może wykorzystywać przyznany tytuł Brylant Polskiej Gospodarki 2025 do promocji, umieszczając go bezpłatnie i bezterminowo na wszystkich nośnikach.

Tytuł Brylant Polskiej Gospodarki przyznawany jest od 2008 r. Instytut Europejskiego Biznesu organizuje też inne konkursy: Gepard Biznesu, Efektywna Firma, Mocna Firma Godna Zaufania czy Wielki Modernizator.

(as)

Ozłocili miasto, teraz zostali nagrodzeni

Jeszcze nigdy Złotoryja nie była tak przystrojona na swoje doroczne święto jak w tym roku. Miasto ozdobiły nie tylko proporce, kwiaty i flagi, ale również dziesiątki wystaw sklepowych, które po prostu mieniły się na złoto. Złotoryjscy przedsiębiorcy, którzy odpowiedzieli na apel magistratu, mogą być z siebie naprawdę dumni. Najładniejsze witryny otrzymały nagrody w miejskim konkursie.

Złotoryjski ratusz ogłosił przed Dniami Złotoryi konkurs pn. „Złota witryna” – nie po raz pierwszy. Po raz pierwszy jednak do rywalizacji zgłosiło się aż tak wielu handlowców i rzemieślników. Dużą w tym zasługą Małgorzaty Sikory z Urzędu Miejskiego w Złotoryi, która przeszła się po mieście i odwiedziła większość sklepów i zakładów usługowych dysponujących witrynami, namawiając ich właścicieli do startu w konkursie.

– Mimo artykułów w mediach i ogłoszeń wielu z nich nie wiedziało, że taki konkurs jest organizowany. Potrzebowali informacji i motywacji, bo było wyczuwalne, że niektórzy chcieliby wziąć udział, ale nie wierzą, że są w stanie przygotować coś ciekawego. Jak widać, zupełnie niesłusznie, bo wystawy wyglądają pięknie – mówi Małgorzata Sikora.

Zadanie konkursowe polegało na udekorowaniu witryny



sklepowej w taki sposób, by nawiązywała do historii wydobywania złota w Złotoryi. W szranki stanęły aż 22 witryny.

– Dałyśmy się namówić, bo ten konkurs to jednak jest świetna okazja do promowania, zarówno miasta, jak i swojej działalności – uważają panie z kwaciarni przy ul. Basztowej 26. – Poświęciliśmy na dekorację naszej wystawy 2 dni, ale po reakcjach klientów widzimy, że było warto.

Wiele witryn zachwycało dbałością o detale i pomysłowością. Przyciągały oko, bo dosłownie błyszczały złotą galanterią. Do ich stworzenia wykorzystano kamienie pomalowane złotą farbą, różne brązowe atrybuty owinięte złotą folią, no i oczywiście miski do płukania złota. Nie brakowało też innych elementów związanych z górnictwem, jak choćby starego kasku czy kilofa z podzłotoryjskich kopalni.

– Trochę trzeba się było przy tym napracować, ale mamy pomysłów wiele

zrobionych w firmie, rzuciły hasło, przedstawiły swoją wizję, a reszta zabrała się do roboty. Zaangażowały się także rodziny, przyjaciele, sąsiedzi, każdy, kto tylko miał w domu coś, co mogło nam pomóc w dekoracji witryny – mówią panie z zakładu fryzjerskiego przy pl. Matejki 11.

Zdecydowaną większość konkursowych witryn można było znaleźć w obrębie złotoryjskiej starówki, przy ulicach, którymi przechodził korowód otwierający Mistrzostwa Euro-

py w Płukaniu Złota. Co ciekawe, najwięcej zgłoszeń dotyczyło sklepów z ulicy... Piłsudskiego! To o tyle symptomatyczne, że jest to miejsce często wskazywane jako obraz upadku złotoryjskiego handlu. Tymczasem w dolnej części deptaka udekorowanych było aż 6 wystaw.

– Ta ulica wcale jeszcze nie umarła – podkreślają z uśmiechem handlowcy z Piłsudskiego. – To prawda, że działalność prowadzi się teraz dużo trudniej niż wtedy, gdy chodzili tędy ludzie na dworzec autobusowy, ale tutaj naprawdę się jeszcze sporo dzieje i otwierane są nowe sklepy czy zakłady usługowe, oferujące usługi na dobrym poziomie. Zapraszamy na Piłsudskiego, zwłaszcza teraz, gdy świeci się złotem.

Nie wszystko złoto jednak, co się świeci. To, co najcenniejsze w witrynach, wypisane było na nich słowami. To hasła reklamowe związane z konkursem i świętem miasta, które przykuwały uwagę na wielu wystawach (np. „Najlepszą kopalnią złota jest ludzka pomysłowość”). Pokazywały, jak kreatywni ludzie mieszkają i pracują w Złotoryi.

Wręczenie nagród, których pula wynosiła 3 tys. zł, nastąpiło w sobotę podczas Dni Złotoryi. Członkowie komisji konkursowej stanęli przed trudnym zadaniem. Kilkoro przedsiębiorców wniosło się bowiem na wyżyny i tak pomysłowo ozłocili swoje wystawy, że jurorzy nie zdecydowali się rozstrzygnąć, kto zrobił to najlepiej. Przyznano więc 4 pierwsze miejsca i bony o wartości 600 zł. Otrzymały je: Kwaciarnia Basztowa (ul. Basztowa 26), pracownia U Krawcowej (ul. Piłsudskiego 4), Fryzjerstwo Damsko-Męskie Dora (pl. Matejki 11) oraz Firma Handlowa Monika Chrabąszcz (ul. Zagrodzieńska 6). Było też jedno drugie miejsce – dla kwaciarni Esy Floresy z ul. Krótkiej 2 – oraz jedno trzecie – dla sklepu Babski Świat Doris (ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 2).

A poza nagrodzonymi do konkursu zgłoszono również witryny pod adresami: ul. Piłsudskiego 6, 8, 13 i 18, ul. Solna 8, Rynek 10, 18, 33 i 41, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 2b, ul. Szkolna 8a/2, Pl. Niepodległości 4, ul. Basztowa 34, Pl. Reymonta 8g i ul. Górnicza 7/1.

(as)



Cudowna, najpiękniejsza, złota kreatywnością sw

Po czterech latach Złotoryja ponownie stała się „centrum świata” dla pasjonatów poszukiwania złota. A tych, jak pokazał niedzielny korowód, jest całkiem sporo. – Mamy prawie 350 zawodników z osiemnastu reprezentacji narodowych, więc zrobili nam się tutaj małe mistrzostwa globu – żartowali ludzie z Polskiego Bractwa Kopaczy Złota. A parlamentarzyści byli pod wrażeniem startu imprezy. – Złotoryja jest najpiękniejszym miastem w Polsce – zachwycali się.

Zawodnicy z kilku kontynentów rywalizowali w Złotoryi o tytuły mistrzów Europy, korzystając po raz pierwszy ze wszystkich udogodnień centrum płukania złota – minikompleksu, który wiosną tego roku uzupełnił infrastrukturę Złotej Areny. W niedzielę 2 sierpnia podczas otwarcia mistrzostw kompaktowy obiekt zaprezentował w pełni swoje zalety jako scena dla wydarzeń kulturalnych. Modułowy podest pod dachem w połączeniu z widownią na kilkaset miejsc sprawdził się doskonale, integrując zawodników z oficjelnymi i publicznością oraz zapewniając imprezie inaugurację na światowym poziomie.

– Centrum płukania złota to nowoczesny obiekt na miarę XXI wieku, który ma służyć nam wszystkim. Ma łączyć – nie dzielić, łączyć w budowaniu naszej tożsamości i pielęgnowaniu tradycji, ułatwiając organizację różnego rodzaju wydarzeń sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych – podkreślał podczas otwarcia burmistrz Paweł Kulig, który przypomniał, że dla Złotoryjan płukanie złota to coś znacznie więcej niż dyscyplina sportowa. – To historia i tradycja naszego miasta, które od setek lat stanowią fundament tożsamości Złotoryi, sprawiając, że jest ona rozpoznawalna w Polsce i poza jej granicami.

Korzystając z obecności ministrów, parlamentarzystów i samorządowców z dolnośląskiego sejmiku burmistrz podziękował im za pomoc i wsparcie przy realizacji miejskich projektów.

– Często gościście w Złotoryi i widzicie, jak nasze miasto pięknieje. To także w dużej mierze wasza zasługa. Wszyscy pracujemy na to, żeby w Złotoryi żyło się jeszcze lepiej – zauważył Kulig.

– Nie ma nic lepszego niż sportowa rywalizacja, turystyka, a do tego dziedzictwo kulturowe. Ten nowy złotoryjski obiekt łączy to wszystko. Gratulujemy, panie burmistrzu, jesteście dumni, że tak wiele reprezentacji gości dziś w Złotoryi, jesteście dumni z mieszkańców miasta i cieszymy się, że możemy tu być – zapewniał Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki.

– Złotoryja zawsze jest cudowna, a jeszcze tak przystrojona, świąteczna jest najpiękniejszym miastem w Polsce. Miastem, które rośnie i pięknie się rozwija. To jest świetny czas i wielka robota, gratuluję – chwalił z kolei poseł Robert Kropiwnicki. Wspaniałej zabawy i znalezienia mnóstwa złota życzyła

też zawodnikom posłanka Iwona Krawczyk.

Mistrzostwa, które w tej randze po raz pierwszy odby-

wały się w Złotoryi, w strumieniach złotego konfetti otworzyli wspólnie burmistrz Kulig, wielki mistrz PBKZ Zbigniew Soja i San-



Waszych mieszkańców – taka właśnie jest Złotoryja!

Jay Singh, prezydent Światowej Federacji Płukaczy Złota.

– Za każdym razem, gdy wracamy do Polski, przypominamy sobie, dlaczego ten kraj zajmuje tak wyjątkowe miejsce w historii naszego stowarzyszenia. Dzięki nowej inwestycji w turystykę Złotoryja umocniła swoją pozycję jako nowoczesne i gościnne miasto z dumą pielęgnujące swoją tożsamość jako „miasto złota”. Złota Arena to imponujące przedsięwzięcie, które wyznacza nowe standardy. To znacznie więcej niż miejsce zawodów – to miejsce, w którym kolejne pokolenia odkrywają piękno płukania złota, gdzie będą się rodziły nowe sportowe przyjaźnie. Gratuluję wszystkim, którzy zmienili marzenie w rzeczywistość – dziękował Jay Singh.

Chwilę wcześniej prezydent, a także wiceminister sportu, wielki mistrz i burmistrz, wspólnie z dyrektorem Złotoryjskiego Ośrodka Kultury Zbigniewem Gruszczyńskim, pełnomocnikiem marszałka Dolnego Śląska Radosławem Zysnarskim oraz Aleksandrą Kocylą, reprezentantką młodzieży, oficjalnie otworzyli Złotą Arenę, odsłaniając tablicę z nazwą obiektu.

W niedzielę na scenie miały miejsce jeszcze dwa ważne wydarzenia. Kazimiera Tuchowska, była prezeska Towarzystwa Miłośników Ziemi Złotoryjskiej, została uhonorowana Złotą Honorową Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”. Wyróżnienie – za wielki wkład w zachowanie historii i dziedzictwa ziemi dolnośląskiej oraz promocję Złotoryi – wręczył jej Jerzy Pokój, przewodniczący sejmiku naszego województwa.

– Gdyby nie członkowie i sympatycy TMMZ, to nic bym nie zrobiła, ani ja, ani żaden z poprzednich czy obecnych prezesów. Wszyscy jesteśmy zaangażowani, dzięki tej



pracy, pasji i entuzjazmowi TMMZ działa przez 40 lat – podziękowała Tuchowska.

Na Złotej Arenie odbyła się też zwyczajowa ceremonia włączenia do Bractwa nowych członków. Dopływ „świeżej krwi” zapewnili: Filip Banaszek, Franciszek Doscoczek i Michał Soja, którzy tradycyjnie na dobry początek otrzymali po kłapsie miską od wielkiego mistrza.

Otwarcie europejskiego czempionatu i Złotej Areny poprzedził korowód mieszkańców, który był wyjątkowo barwny i głośny za sprawą zawodników z różnych stron Starego Kontynentu. Czeskie „Kto nie skacze, nie jest Czechem, hop, hop, hop!” czy hiszpańskie „E viva España”, a także choćby holenderskie przyspiewki i tańce na staromiejskim bruku były ozdobą pochodu, podobnie jak stroje Złotoryjan, którzy po raz kolejny udowodnili, że pomysłowość im nie brakuje – również jeśli chodzi o dekorację witryn sklepowych na święto miasta.

– Pokazywałem te przystrojone witryny naszym gościom, gdy szliśmy razem w korowodzie, byli zachwyceni. Dziękuję wszystkim mieszkańcom, którzy włączyli się w ten wyjątkowy czas gorączki złota w naszym mieście. Jesteście naszym złotoryjskim złotem. A hasło: „Złotoryja mieni

się złotem” stało się rzeczywistością – nie krył dumy i radości burmistrz.

Mistrzostwa Europy trwały przez 6 dni. Poza ok. 80 reprezentantami Polski rywalizowali w nich zawodnicy z: Austrii, Holandii, Finlandii, Szwecji, Belgii, Norwegii, Kanady, Nowej Zelandii, Japonii, Republiki Południowej Afryki, Szwajcarii, Słowacji, Włoch, Czech, Niemiec, Francji i Hiszpanii. Na Złotej Arenie odbyło się łącznie ok. 2100 osobostartów. Dla uczestników mistrzostw przyszykowano ponad 6 tys. fiolek, a w nich złoto, które trafiło wraz z piaskiem do misek płukaczy. Piachu organizatorzy zużywali ponad 10 ton dziennie! Można było kibicować z 400-miejscowej trybuny, a wieczorami bawić się przy muzyce serwowanej przez didżeja w namiocie obok.

Podczas sobotnich finałów nie brakowało emocji, nie zabrakło też miejsca na Złotej Arenie, nawet gdy w jednej z konkurencji przy płuczniach stanęło jednocześnie 150 zawodników.

Polacy nie odpuścili i mocno zaznaczyli swoją obecność. W walce o Puchar KO Wielkiego Mistrza PBKZ zwyciężył Przemysław Michalski. W kategorii dzieci drugie miejsce zajęła Zofia Ziola. Wśród juniorów taką samą lokatę

wywalczył Aleksander Dudziński. W kategorii drużyn 5-osobowych miejsca 2. i 3. zajęły kolejno Erima Poland i DUDI. Wśród profesjonalistek Zuzanna Michalska ustąpiła miejsca jedynie zawodniczkę z Czech.

Mistrzami Europy w kategorii profesjonalistów zostali: Darina Bucková (Czechy) i Dirk Mehlhorn (Niemcy). Pozostałe wyniki można znaleźć na stronie <https://zlotoryja2026.eu>.

– Jestem przekonany, że stanęliśmy na wysokości zadania i stworzyliśmy niesamowity czempionat. Złotoryja jest zawsze bardzo gościnna. Gratuluję mistrzom, gratuluję wszystkim. Wierzę, że wyjedziecie od nas z niesamowitymi wrażeniami i będziecie wracać do Złotoryi. Dziękuję Polskiemu Bractwu Kopaczy Złota, Światowej Federacji Płukaczy Złota oraz pracownikom ratusza, a w szczególności Magdzie Pietrowskiej, która był koordynatorem mistrzostw z ramienia urzędu miasta. Dziękuję partnerowi głównemu tego wydarzenia, czyli województwu dolnośląskiemu, oraz wszystkim sponsorom i patronom – powiedział podczas uroczystego zakończenia burmistrz Kulig.

A w sobotę, już po zakończeniu mistrzostw, wręczone zostały nagrody w konkursie na najbardziej pomysłową i efektowną prezentację w korowodzie. Do rywalizacji przystąpiło w tym

roku 29 grup. Do podziału było 5 tys. zł.

Komisja zdecydowała się przyznać 6 wyróżnień i 2 pierwsze miejsca. Wyróżnienia otrzymali: Klub Strzelecki Agat w Złotoryi, Autorskie Studio Dźwięku Aleksandry Sobol, Adam Kubik (przebrany za łucznika), Edward Jędrasiak jadący w korowodzie starym Mercedesem z 1938 r. oraz Mariusz Piwowarczyk (czyli rycerz zakonnik) i Kamil Musiał, który w niedzielę zaprezentował się w stroju XIX-wiecznego dżentelmena na starym bcyklu. – W końcu sobie kupię buty do tego kostiumu – zażartował pan Kamil, odbierając bon na 500 zł.

Dwa pierwsze miejsca i nagrody w wysokości 1 tys. zł przyznano prezentacjom grup Zumba Team Joanna&Magdalena oraz Klub Senior+.

(as)



Scena na Dni Złotoryi buchająca ogniem

Dni Złotoryi były w tym roku częścią ogólnopolskiej trasy Radia Eska – Eska Music Tour. Na scenie ustawionej na miejskim stadionie wystąpili znani i lubiani artyści. Emocji muzycznych w weekend nie brakowało.

Koncertową część święta miastka otworzyła energetyczna dawka nowoczesnego rapu i muzyki klubowej, która przyciągnęła młodszych widzów. Scena zapłonęła, gdy pojawił się na niej Mr. Polska. Po nim wystąpił Kubańczyk, a publicz-

wali się podczas sobotniego koncertu Dawida Kwiatkowskiego – jednej z największych gwiazd polskiej sceny pop. I tak też było. Artysta wycisnął z widzów ostatnie poty. Wśród tysięcy osób trudno było znaleźć kogoś, kto nie śpiewał razem z Kwiatkowskim przynajmniej refrenu jego piosenek. A już na pewno nikt nie stał bez ruchu.

W niedzielę z kolei publiczność usłyszała

ność głośno udowodniła, że zna wszystkie ich piosenki.

Najliczniejszej widowni organizatorzy Dni Złotoryi spodzie-

koncert legendy polskiego rocka Małgorzaty Ostrowskiej, której występ zwieńczył trzydniowe muzyczne wydarzenie. Były

utwory starsze, były (jak nazwała je sama wokalistka) średniaki i kilka nowości.

Przed publicznością na stadionie prezentowali się też przez 3 dni rodzimi artyści z Autorskiego Studia Dźwięku Aleksandry Sobol, Fundacji Rozwoju Człowieka Trood oraz Natalia Zumba Team. Mogliśmy ponadto zobaczyć i usłyszeć Złotoryjską Górniczą Orkiestrę Dętą. Najmłodszych widzów zabawiła znana w całym kraju ekipa Centrum Uśmiechu.

Rozrywkowo było nie tylko przez 3 dni na estradzie, ale i w wesołym miasteczku. Scenę z lunaparkiem łączyła „aleja gastronomiczna”, czyli strefa z kilkunastoma foodtruckami i stoiskami z jadłem i napitkiem, z której nikt nie wyszedł głodny.

Przez cały weekend obok wesołego miasteczka prowadzone były bezpłatne warsztaty o różnorodnej tematyce, które przygotowały złotoryjskie instytucje, organizacje i partnerzy wydarzenia. Można było np. powiosłować na ergometrach.

– Dziękuję wszystkim mieszkańcom, partnerom i sponsorom. Dziękuję pracownikom urzędu miasta. Uważam, że przez dwa lata mojego bycia burmistrzem udało nam się stworzyć team, z którym można góry przenosić – mówił w niedzielę przed występem Ostrowskiej Paweł Kulig, który zaprosił na scenę osoby (m.in. pracowników Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, Centrum Informacji Turystycznej, Strefy Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności, ratusza), dzięki którym tegoroczne Dni Złotoryi zostały perfekcyjnie zorganizowane.

Mistrzostwa Europy oraz Dni Złotoryi odbyły się przy wsparciu finansowym Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu oraz Fundacji KGHM Polska Miedź. Patronat nad wydarzeniem objęli: Polska Organizacja Turystyczna, Dolnośląska Organizacja Turystyczna, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu

i Turystyki, marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz i wojewoda dolnośląska Anna Żabska. Głównym partnerem wydarzenia była marka Dolny Śląsk.

(as/ms)

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ



Alfred Michler w Alei Złotych Ludzi!

Kolejny Złoty Człowiek został uwieczniony w płycie chodnikowej na złotoryjskim Rynku. Miasto zdecydowało się uhonorować w ten sposób Alfreda Michlera, historyka i osobę bardzo zasłużoną dla Złotoryi. Uroczyste odsłonięcie plakiety odbyło się w niedzielę 2 sierpnia, gdy starówką przechodził korowód inauguracyjny Mistrzostwa Europy w Płukaniu Złota.

Uczestnicy korowodu byli świadkami wzruszającej uroczystości: odsłonięcia w Alei Złotych Ludzi plakiety Alfreda Michlera. – Jednego z najwybitniejszych Złotoryjan, jacy mieszkali w naszym mieście – podkreślał burmistrz Kulig. – Są ludzie, którzy swoimi czynami, działaniami zapisują się na trwałe w historii miasta. Jedną z takich osób jest pan, panie Alfredzie.

Historykowi odśpiewano chórem „100 lat”. Michler odsłonił upamiętniającą go plakietę wmurowaną w chodnik w towarzystwie swojej najbliższej rodziny, nie kryjąc przy tym emocji.

– Większość z państwa zna mnie jako nauczyciela albo działacza społecznego, nigdy niewartościującego swoich działań. Chciałbym gorąco prosić, żebyście państwo przyjęli do wiadomości, żeby to moje nazwisko na tej tablicy znaczyło tych wszystkich, którzy stanęli przy mnie, gdy podejmowałem jakieś działania – podkreślał pan Alfred. – Z mojego prostego śląskiego domu wyniosłem obowiązkowość i pracowitość, które przez 60 lat realizowałem tu, na ziemi złotoryjskiej. Jeśli państwo uznaliście, że należy to nagrodzić, wyróżnić, jestem głęboko wdzięczny. Ale to nie jest tylko wyróżnienie dla mnie, lecz dla wszystkich kolegów i koleżanek i władz miejskich, z którymi współdziałałem.

Alfred Michler jest postacią anietuzinkową i cieszącą się ogromną estymą w naszym mieście. To nauczyciel, historyk, regionalista i wybitny popularyzator dziejów Śląska i Złotoryi, z którą związany jest od roku 1966 i której przez dziesięciolecia poświęcał swoją wiedzę, pasję i społeczne zaangażowanie.



Michler to założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Złotoryjskiej oraz pomysłodawca utworzenia Ośrodka Dokumentowania i Opracowywania Dziejów Ziemi Złotoryjskiej. Jest autorem licznych publikacji oraz opracowań poświęconych historii naszego miasta i regionu, a także inicjatorem przedsięwzięć służących ochronie zabytków, przywracaniu dawnych tradycji i zachowaniu pamięci o mieszkańcach Złotoryi. Stworzył Ścieżkę Świętej Jadwigi, współtworzył Rajdy Jadwiżeńskie i Wigilię w Rynku, założył Chór Nauczycielski „Bacalarus”. Jest orędownikiem współpracy międzynarodowej. To właśnie on odszukał potomków czterech spośród siedmiu złotoryjskich mieszczan, którzy ocalili ze słynnej zarazy w roku 1553.

Podziękowanie pana Alfreda, które napisał po uroczystości w Rynku, publikujemy w ramce

obok.

Przypomnijmy, że to nie pierwsze wyróżnienie dla złotoryjskiego historyka i pasjonata w tym roku. W lutym – w uznaniu wybitnych zasług, wieloletniej pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz nieocenionego wkładu w zachowanie i promocję dziedzictwa Złotoryi – rada miejska nadała Alfredowi Michlerowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Złotoryja, co zostało bardzo entuzjastycznie przyjęte przez lokalną społeczność.

Aleja Złotych Ludzi to forma uhonorowania osób, które rozstawiły złoty gród i najstarsze miasto w Polsce. Znajduje się w dolnej części Rynku, na deptaku przy Skwerze Siedmiu Mieszczan i fontannie Górników. Tworzą ją plakiety z mosiądzu z nazwiskami osób, które przyczyniły się do tego, że o Złotoryi mówi się nie tylko lokalnie, ale też w Polsce i na świecie. Każ-

da jest umieszczona w płycie granitowej chodnika. Obok stoi tablica informacyjna z krótkim opisem tych, którzy znaleźli swoje miejsce w Alei.

Aleja to inicjatywa Zdzisława Herby z Polskiego Bractwa Kopaczy Złota, która została zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego Złotoryi. Plakietą, na której umieszczone jest nazwisko Złotego Człowieka, przedstawia miskę do płukania

Znaczenie wyróżnienia, jakie mnie spotkało, przerosło moje możliwości mentalne. Jeżeli miałoby ono odzwierciedlać znaczenie działań moich i żony Marii, znaczyłoby to, że 60 lat, jakie ofiarowałam Opatrzność i natura, nie zmarnowaliśmy. Serdecznie dziękuję władzom miejskim, PBKZ, członkom TMZZ oraz wszystkim innym, że to dostrzegli i tak wysoko, nawet ponad miarę, ocenili.

Do Złotoryi przybyłem prawie dokładnie 60 lat temu. O mieście wiedziałem tylko tyle, że jest to najstarsze miasto w Polsce, ale że prawa miejskie były magdeburskie należało mówić raczej cicho. Złotoryjanie znają mnie przede wszystkim z mojej aktywności na polu pedagogiczno-oświatowym, ale sam pilnie uczyłem się historii miasta i Ziemi Złotoryjskiej, chcąc włączyć poznane wartościowe wątki historyczne do tożsamości miasta. Nie po to, by tkwić w historii, ale by służyły przyszłości bez ksenofobii – stąd kontakty z Mimoniem, Westerburgiem i Buczaczem.

Takie nastawienie wyniosłem spod Góry św. Anny, gdzie się wszystko zaczęło, i takie wartości jak pracowitość i obowiązkowość określały moje działania pod Wilczą Górą. Čwierć wieku temu władze miejskie uznały, że niektóre z tych działań nie są właściwie i podziękowano mi za pracę. Zostałem stróżem nocnym – dostałem mundur i psa obronnego. Nie chcę nikogo epatować tym epizodem mojego życia – takie były czasy. Dziś w „tajbreku” swojego życia mogę zapewnić tych, którzy kontestują moje wyróżnienie, a także tych, którzy mi je przyznali, że postaram się do tego mostu do ludzi dołożyć swoje przeszłe. Bo tego „tajbreka” rozgrywam nie przeciw komuś, lecz razem z kimś.

Jako honorowy obywatel nie powinienem o to prosić, ale to uczynię. Nikt niczego nie dokona sam; nie ulega wątpliwości, iż niektóre moje aktywności odbywały się kosztem rodziny. Ja z Opolszczyzny wyjechałem, ale ona ze mnie nie. Toteż czuję ogromną radość, że w dniu 2 sierpnia na Skwerze Siedmiu Mieszczan spotkaliśmy się prawie wszyscy – niestety już bez najważniejszej osoby, ale prawie ze wszystkimi prawnuczętami, które nawet uciszyły się w czasie uroczystości. Złotoryjanie znają moje córki, Annę i Agnieszkę, która jest aktualnie dyrektorką generalną Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, a jej partner marszałkiem województwa opolskiego. A więc znów Opole przybyło do Złotoryi. Cała rodzina jest urzeczona tym, co zobaczyła i przeżyła w dniu 2 sierpnia w trakcie otwarcia Mistrzostw Europy w Płukaniu Złota. Dziękujemy z całego serca władzom i organizatorom.

Alfred Michler

Nasz powiat uzyskał zdawalność na poziomie 76,43 proc. Świadectwo dojrzałości otrzymało 120 osób.

To bardzo dobry wynik na tle innych powiatów (dla przykładu: powiat lwówecki – 60,23 proc., karkonoski – 43,41, jaworski – 61,50, polkowicki – 66,37, wałbrzyski – 55,74).

Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II może się pochwalić wynikiem 77,55 proc.

– Spodziewaliśmy się wyników niższych niż w latach ubiegłych i tak też się stało. Mimo wszystko jesteśmy zadowoleni, tym bardziej że niektóre średnie z przedmiotów wypadły wyżej niż w województwie, a nawet w kraju. Liczymy na znaczny wzrost

Dyrektorzy zadowoleni z maturzystów

Po zapoznaniu się z wynikami tegorocznych matur wiemy, jak wypadł powiat złotoryjski na tle innych.

zdawalności po egzaminach poprawkowych – mówi Beata Franczak, dyrektorka szkoły.

LO może się pochwalić doskonałymi wynikami indywidualnymi kilkudziesięciu uczniów, którzy osiągnęli 90 lub więcej procent: j. polski podstawowy – 2 osoby (najwyższy wynik osiągnęła Aleksandra Maciejka – 93 proc.), matematyka podstawowy – 9 osób (Hanna Kruszczyńska i Aleksandra Oziębłowska – 98 proc.), j. angielski podstawowy – 39 osób (Zofia Jamróz i Blanka Bartczak –

100), j. angielski rozszerzony – 13 osób (Amelia Jarosławska – 98 proc.), chemia rozszerzony (Alicja Markowska – 92 proc.).

Z kolei Zespół Szkół Zawodowych uzyskał zdawalność: 66,67 (dla liceum ogólnokształcącego) i 77,27 (dla technikum).

– OKE podała swoje ogólne wyniki w województwie. W tych wynikach są uczniowie, którzy podchodzą do matury po raz kolejny oraz z innych szkół, którzy zdecydowali się zdawać maturę u nas. Jeśli chodzi wyłącznie o

naszych tegorocznych absolwentów, to mieliśmy zdawalność na poziomie 81 proc. w liceum i 70,8 proc. w technikum. Jesteśmy zadowoleni z wyników. Jesteśmy lepsi m.in. od Jawora, Kamiennej Góry, Rakowic, Chojnowa, Lubina. Oczywiście mamy niedosyt i będziemy pracowali nad lepszymi wynikami – powiedział nam Zbigniew Mularczyk, dyrektor ZSZ.

W Zespole Szkół Zawodowych wynik 90 proc. (i więcej) osiągnęli: Patryk Sprawka (matematyka

– 98, j. angielski – 95), Aleksander Paszkiewicz (j. angielski – 92), Wiktor Siemienieć (j. angielski – 93, j. angielski rozszerzony – 93), Cyprian Kordiuć (język angielski – 90), Maciej Mazur (język angielski – 93), Wiktoria Kramek (j. angielski – 92), Agata Walczyk (j. angielski – 100, j. angielski rozszerzony – 90), Nikola Wolak (j. angielski – 92), Maksym Dolzhenko (j. rosyjski – 95), Bartosz Gallas (matematyka – 92), Anna Śniecichowska (j. angielski – 93), Hubert Browlejt (j. angielski – 93), Dominik Kowalik (j. angielski – 100, j. angielski rozszerzony – 93), Kacper Mazur (j. angielski – 90).

(ms)

Piętro trzecie szpitala w XXI wieku

Złotoryjski szpital podwoił liczbę miejsc na oddziale opieki długoterminowej, a do tego o poziom wyżej podniósł ich standard. To efekt kompleksowego i trwającego ponad rok remontu III piętra placówki przy ul. Hożej, które zmieniło się nie do poznania. Powiatowa lecznica zakończyła właśnie realizację jednego z największych projektów inwestycyjnych w swojej historii, wartego prawie 14 mln zł. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności nie tylko przyjmie większą liczbę pacjentów przewlekłe chorych, ale zapewni też dostęp do nowoczesnej diagnostyki.

Inwestycja obejmowała zakrojoną na szeroką skalę przebudowę III piętra szpitala, na którym powstał nowoczesny Oddział Opiekuńczo-Lecznicy (OOL). Dzięki realizacji projektu liczba miejsc opieki długoterminowej wzrosła z 35 do 74. To odpowiedź na rosnące potrzeby zdrowotne starzejącego się społeczeństwa oraz zwiększające się zapotrzebowanie na całodobową opiekę medyczną.

Nowy OOL został zaprojektowany z myślą o osobach wymagających długotrwałego leczenia i stałej opieki. Powstały przestronne sale chorych, przebudowano sanitariaty oraz zaplecze, które wyposażono w nowoczesne meble i sprzęt medyczny. Jasne, funkcjonalne wnętrza oraz rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo i komfort mają stworzyć pacjentom warunki sprzyjające leczeniu, rehabilitacji i codziennemu funkcjonowaniu, a personelowi zapewnić lepszą organizację pracy.

– To jedna z najważniejszych inwestycji w naszej placówce – podkreśla Monika Zdaniuk, prezeska Szpitala Powiatowego im. A. Wolańczyka w Złotoryi. – Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności nie tylko podwoiliśmy liczbę miejsc opieki długoterminowej, ale stworzyliśmy



nowoczesną przestrzeń odpowiadającą na potrzeby pacjentów wymagających całodobowej opieki. To pokazuje, w połączeniu z uruchomioną wcześniej pracownią tomografii komputerowej, że konsekwentnie rozwijamy szpital i inwestujemy w rozwiązania, które przekładają się na bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców.

W otwarcu oddziału, obok lekarzy i samorządowców, wzięli udział także parlamentarzyści, którzy wyrażali uznanie dla władz powiatu złotoryjskiego i kierownictwa szpitala za to, w jaki sposób pozyskują środki na remonty zaniedbywanej przez długie lata lecznicy powiatowej.

– Kolejne miliony popłynęły do

tej placówki. Nie wiem, jak wy to robicie, ale to świadczy o waszej ogromnej determinacji. Ta kompleksowa przebudowa nie tylko robi wielkie wrażenie, ale daje też gwarancję dobrej długoterminowej opieki dla osób, które tego potrzebują. Znaczenie tej inwestycji ma wymiar nie tylko lokalny – podkreślała posłanka Iwona Krawczyk, która obok posłów Tadeusza Samborskiego i Arkadiusza Sikory pojawiła się w środę 22 lipca w Złotoryi.

– W tym szpitalu zaczynałem swoją karierę zawodową, znam więc realia. To, co tutaj robicie w ostatnich latach, przyprawia o zawrót głowy – gratulował z kolei burmistrz Paweł Kulig.

Wstęgi w wejściu na wyremontowany i rozbudowany oddział



przecinali – obok Moniki Zdaniuk i starosty Rafała Miary – wicewojewoda dolnośląska Agnieszka Miza i Mieczysław Leszczyński, który od 3 lat jest pacjentem złotoryjskiej placówki.

Goście byli pod wrażeniem metamorfozy, jaką przeszło III piętro, zwłaszcza ci, którzy mieli okazję być tutaj wcześniej. Zaglądali do pachnących jeszcze sal i czystych łazienek. – Standard niemal jak w hotelu – komentowali w kulisach.

Dodajmy, że część powiększonego oddziału jest już zajęta przez pacjentów. Jak zapowiada pani prezes, pozostałe sale i łóżka powinny się zapełnić w ciągu tygodnia. – Mamy kolejną czekającą na przyjęcie przynajmniej na pół roku – zdradza Zdaniuk.

Otwarcie Oddziału Opiekuńczo-Lecznicy jest zwieńczeniem projektu, którego pierwszym etapem było uruchomienie w ubiegłym roku nowoczesnej pracowni tomografii komputerowej o wartości blisko 2,5 mln zł. Dzięki nowemu aparatowi mieszkańcy regionu zyskali dostęp do szybszej i bardziej precyzyjnej diagnostyki

obrazowej, szczególnie w przypadkach wymagających pilnej interwencji oraz we wczesnym wykrywaniu wielu schorzeń.

– Konsekwentnie rozwijamy Szpital Powiatowy w Złotoryi, odpowiadając na realne potrzeby pacjentów. Dziś oddajemy mieszkańcom powiatu złotoryjskiego i całego regionu oddział na miarę XXI w.: bezpieczny, komfortowy, ze zwiększoną liczbą miejsc i nowoczesną aparaturą – podkreślał podczas otwarcia starosta Miara, dziękując prezesce szpitala i wykonawcy za sprawne przeprowadzenie przedsięwzięcia.

Inwestycja o wartości prawie 14 mln zł została zrealizowana w ramach projektu „Modernizacja infrastruktury budowlanej oraz aparatury medycznej Szpitala Powiatowego im. A. Wolańczyka Sp. z o.o. w Złotoryi wraz z utworzeniem nowych miejsc opieki długoterminowej z niezbędnym wyposażeniem”. Uzyskał on dofinansowanie w wysokości prawie 12 mln zł ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

(as)

Wyniki podobne do ubiegłorocznych, jednak nie do końca

Jeśli popatrzymy na całą Złotoryję, to tegoroczne wyniki egzaminu ósmoklasisty są bardzo zbliżone do roku ubiegłego.

W przypadku języka polskiego miasto uzyskało 58,4 procent (w roku 2025 było to 59 proc.). To o 2,3 procent więcej niż cały powiat.

Matematyka poszła nam gorzej, ale i tak lepiej o 0,4 proc. niż w roku ubiegłym. Złotoryjanie uzyskali wynik 42,4 proc. (o 2,5 więcej niż powiat).

Największe powody do dumy mamy z języka angielskiego. 69,7 proc. (w roku ubiegłym 67,0) to o 8,5 proc. lepiej niż powiat i o 2,8 niż Legnica. Do wyniku ogólnopolskiego zabrakło nam 3,3 procenta.

Na tym podobieństwa się kończą, gdyż w przypadku szkół miejskich różnice pomiędzy tym a ubiegłym rokiem były

znaczne.

SP 1 z języka polskiego uzyskała wynik 57 proc. (to o 6 więcej niż w roku 2025), z matematyki 48 proc. (o 11 proc. więcej), a z języka angielskiego 73,6 (15,6 więcej niż rok temu i 0,6 więcej niż średnia krajowa).

W Jedyńce egzamin ósmoklasisty pisało 46 uczniów. Wynik 100 procent uzyskali: Nadia Grzywa, Hanna Ciechacka, Aleksandra Krupa, Igor Krzywiński, Wiktoria Warszawska, Iga Wnęk (wszyscy z języka angielskiego).

Na uwagę zasługuje fakt, że 20 uczniów osiągnęło przynajmniej jeden wynik na poziomie 90 proc. lub wyższy. Należą do nich: Lena Biernatek (j.

angielski), Paweł Chojnacki (j. angielski) Antoni Feliksiak (matematyka, j. angielski), Mielana Kolesnykova (j. angielski), Wiktor Mul (j. angielski), Wojciech Szapował (j. angielski), Blanka Gelesz (j. angielski), Zuzanna Konefał (j. angielski), Aleksandra Krupa (j. polski), Gabriel Szostek (j. angielski), Sara Dudzic (j. angielski), Dawid Kowalski (j. angielski), Jakub Lewicki (j. angielski), Hektor Stokłosa (j. angielski), Illia Zaverukha (j. angielski).

– Jesteśmy najszcześliwsi na świecie. Liczyliśmy na wyniki lepsze niż rok temu, ale nie sądziliśmy, że będą aż tak dobre. Każdy przedmiot to ogromny wzrost w stosunku do roku

ubiegłego. Oczywiście jest to zasługa tych młodych ludzi, a także nauczycieli i rodziców – powiedziała nam Izabela Stemplowska, dyrektorka SP 1.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 z języka polskiego zdobyli 59,1 proc. (o 3,9 mniej niż w roku 2025). Z matematyki uzyskali 39,5 proc. (5,5 mniej niż rok temu). Z języka angielskiego 67,5 proc. (5,5 mniej niż w roku ubiegłym).

Egzamin zdawało 86 ósmoklasistów. Bardzo dobre wyniki z języka polskiego osiągnęli: Weronika Poszwińska i Zofia Ludwińska (93 proc.). Z matematyki najlepsi byli: Antonina Mróz, Nikodem Durys, Jakub Horbach i Filip Świrski (90

procent i więcej). Z języka angielskiego 10 uczniów uzyskało wynik 100 proc. Są to: Wiktor Leśniewski, Łucja Matecka, Dawid Klimaszewski, Natalia Podsiadło, Weronika Poszwińska, Tomasz Strug, Nikodem Durys, Jakub Horbach, Nadia Matusiak, Filip Świrski.

– Nie jest to szczyt moich marzeń, ale możemy się cieszyć z tych, którzy odnieśli wielki sukces. Staraliśmy się, aby nasi uczniowie byli jak najlepiej przygotowani do egzaminu. Uważam, że odnieśli sukces na miarę swoich możliwości – usłyszeliśmy od Danuty Borocho, dyrektorki SP 3.

(ms)

Z emocjami, ale bez rekordu w Rynku

Nie ma nowego rekordu na trasie Złotej Dychy, choć w sobotnim biegu startowali dwaj rekordziści – byli i obecni. Obaj zresztą zwyciężyli na swoich dystansach. W szóstej edycji złotoryjskiego kryterium ulicznego do mety dobiegło 267 zawodników. Mogli liczyć na medale, puchary i premie pieniężne. A także uścisk ręki ministra sportu i wojewody dolnośląskiego.

Trasa Złotej Dychy do łatwych nie należy. Roi się na niej od męczących podbiegów, a nogi dodatkowo nadwyręża kamienista i asfaltowa nawierzchnia. W sobotę 8 sierpnia była jeszcze bardziej wymagająca, bo ze względu na przebudowę ul. Marii Konopnickiej trzeba było zmienić jej przebieg. Zawodnicy wbiegali i od razu zbiegali ul. Klasztorną. Trudność techniczna polegała na pokonaniu ciasnego nawrotu na szczycie podbiegu. Uczestnicy zawodów stosowali tu różną technikę, by stracić jak najmniej siły i czasu, a przy tym się nie przewrócić.

Biegaczom sprzyjała natomiast pogoda, która nie była tak upalna jak podczas kilku poprzednich edycji imprezy. W tych warunkach najlepiej z dystansem 5 km poradził sobie Krzysztof Tschirch. To rekordzista złotoryjskiej trasy, który wygrywał już u nas trzykrotnie. Można więc o nim

powiedzieć, że jest specjalistą od Złotej Dychy. – Chyba raczej od „złotej piątki” – żartuje biegacz z Jeleniej Góry, nawiązując do dystansu, na którym króluje od kilku lat. – Liczyłem, że urwę dziś ze dwie sekundy z rekordu, ale przez zmianę trasy i ostry nawrót, który wybijał z rytmu, trochę zabrakło – dodaje Tschirch, który pobiegł w czasie 15 min. i 57 sek.

Na dłuższym dystansie najszybciej linię mety przekroczył Kamil Makoś, który wygrywał już w Złotoryi w roku 2018 i kolejnym, 2019, a podczas ostatniego swojego startu w Złotej Dysze, w 2023 r., zajął 2. miejsce. Zawodnik z Bolesławca, który 10 km przebiegł w 34 min. i 54 sek., uciekł na jednym z podbiegów zaledwie 17-letniemu Antoniemu Nowakowi ze Starej Kamienicy, który był wolniejszy na mecie o ponad pół minuty.

W biegach kobiet zwyciężyły Karolina Borkowska, która 5 km pokonała w 20 min. i 31 sek., oraz Anna Ficner-

wiatu złotoryjskiego. Wśród pań była to Anna Ficner-Zborowska, wśród panów – Jakub Zadwórny. Organizatorzy nagrodzili też najmłodszego i najstarszego uczestnika zawodów: Kacpra Bocheńskiego i Zbigniewa Kuczyńskiego.

Zwycięzcom puchary wręczali burmistrz Paweł Kulig oraz Artur Jurkowski, wicewojewoda dolnośląski i z zamiłowania triathlonista, który po raz kolejny zdecydował się pobiec w Złotoryi treningowo na 10 km. Burmistrz zaraz po dekoracji podziękował Annie Mrozek i Adamowi Skórcie, dwójce głównych organizatorów. – Bez nich tego biegu by nie było – podkreślał złotoryjski samorządowiec, który zapowiedział kolejne edycje Złotej Dychy. – Szkoda byłoby nie kontynuować biegania po tak pięknej trasie między na-

Zborowska – jej przebiegnięcie 10-kilometrowego dystansu zajęło 41 min. i 37 sek.

Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody pieniężne. Na osobne premie mogli też liczyć najszybsi biegacze z terenu po-



szymi uroczymi kamieniczkami – stwierdził Kulig.

Po starówce biegały także dzieci. Organizatorzy po raz drugi w historii przygotowali dla nich kilkusetmetrową trasę na deptaku, niedaleko mety biegu głównego. W zawodach wystartowało blisko 70 przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. W swoich kategoriach wiekowych zwyciężali: Maja Palińska i Mikołaj Rysewicz, Matylda Prońko i Kornel Wnorowski, Julia Orciari i Franciszek Kisiel, Nadia Pisarska i Jan Dziwerek oraz Stanisław Olszewski. W dekorowaniu najszybszych dzieci burmistrzowi pomagał Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki.

– Zróbcie jedną rzecz, jak już będziecie w swoich przedszkolach i szkołach: namawiajcie swoich kolegów i koleżanki do sportu, bo sport to zdrowie, towarzyszy nam przez całe życie – apelował Borys, który miał też przesłanie do rodziców. – Potrzebujemy aktywności ruchowej, jako społeczeństwo się zatrzymaliśmy. Aż 30 proc. polskich dzieci jest w kompletnym bezruchu. A w większości dzieci patrz na rodziców. Jeśli rodzic jest aktywny, dziecko jest aktywne. Najlepsze przykłady idą od rodziców i dziadków. Ruszajmy się więc, paradoksalnie dystans 5 czy 10 km jest możliwy dla każdego, w różnym tempie. Chodzi o to, żeby pokazywać to najmłodszym, uprawiać sport całymi rodzinami – podkreślał minister.

Borys wystartował po raz trzeci w Złotej Dysze – tym razem na krótszym dystansie. – To jest jedno z najpiękniejszych miejsc w Polsce, a bieg uliczkami starego miasta w Złotoryi jest po prostu cudowny. Bardzo lubię tu przyjeżdżać – zachwalał minister.

Dodajmy, że podczas Złotej Dychy prowadzona była akcja charytatywna dla Piotrusia Szliwy chorującego na dystrofię mięśniową Duchenne’a. W ramach zbiórki środków na leczenie chłopca zlicytowano numer startowy 1 w biegu na 10 km. Poszedł za 550 zł.

(as)



Marzą o kolejnych mistrzostwach Europy w Złotoryi

Przejazd pamiętającego czasy II wojny światowej czołgu T-34 był największą atrakcją pikniku, który zorganizowano w sobotę 1 sierpnia na strzelnicy Złote Wzgórze. Obiekt został oficjalnie otwarty, było przecięcie wstęgi, choć tak naprawdę arena dla strzelców nie jest jeszcze gotowa w całości, a to, co ma być w niej najbardziej wyjątkowe, dopiero powstaje. Już teraz jednak pomysłodawca całego przedsięwzięcia – Józef Zatwardnicki, prezes Klubu Strzeleckiego Agat – otrzymał jedno z najwyższych odznaczeń na Dolnym Śląsku.

W przeddzień Mistrzostw Europy w Płukaniu Złota na Złotych Wzgórzach – obiekcie położonym zaraz za rogatkami Złotoryi, przy wyjeździe na Leśnicę – dużo mówiło się o innych europejskich mistrzostwach, które mogłyby zawitać do naszego miasta – w strzelectwie sportowym, w tym także na dystansach snajperskich. Na razie to jeszcze śpiewka przyszłości – choć Polska i Złotoryja mają ambicję zorganizowania takiej imprezy, to brakuje odpowiedniego obiektu.

– Nie możemy zrobić zawodów w strzelaniu na 300 m, bo w Polsce nie dysponujemy strzelnicą na takim dystansie wyposażoną w elektronikę i zapewniającą 100-proc. bezpieczeństwo, którą moglibyśmy pokazać w Europie – przyznaje Tomasz Kwiecień, prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Ale taki obiekt powstaje właśnie pod Złotoryją, na wzgórzach tuż za torami kolejowymi. Prace idą pełną parą. – Za tym prowizorycznym ogrodzeniem trwa budowa tego, co będzie wyjątkowe na skalę ogólnopolską. Strzelnica na 300 m, którą buduje Klub Strzelecki Agat, spełni wszystkie parametry, by mogły być na niej rozgrywane mistrzostwa Europy i świata. Będzie jedyną w Polsce – podkreśla Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki, który był na



pikniku na Złotych Wzgórzach.

– Ta najważniejsza strzelnica dla Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Powstanie szybko, jako inwestycja strategiczna. Mam nadzieję, że za 2 lata wspólnie z panem ministrem przyjedziemy oficjalnie otwierać – wtóruje Borysowi prezes Kwiecień.

Póki co jednak Agat pochwalił się tym, co zrobił do tej pory i oddał oficjalnie do użytku pierwszy etap inwestycji: stanowiska do strzelania na 25, 50 i 100 m, na których już od jakiegoś czasu organizowane są zawody dla członków klubu. Obiekt robi wrażenie, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że wcześniej było tu... wysypisko śmieci. W średniowieczu jednak w tym miejscu wydobywano złoto,

stąd nazwa dla strzelnicy – Złote Wzgórze.

Klub Agat wykupił od KOWR-u teren pod budowę areny dla strzelców 8 lat temu. – W ciągu kilku lat, dzięki ogromnemu zaangażowaniu naszych członków, którzy pomagali budować ten obiekt, mamy to, co dziś widzimy – mówi Józef Zatwardnicki, prezes KS Agat. – Przebieg prac koordynował mój zastępca Dawid Siudak, którego rola w całym przedsięwzięciu jest nie do przecenienia.

– Dziś wygląda to pięknie, ale kilka lat temu, gdy zaczęły się procedury związane z budową obiektu, nie było to wszystko takie proste i sympatyczne. Natomiast determinacja i pasja pana Józefa, chęć zostawienia

po sobie czegoś na skalę ponadlokalną, zapracowały – zauważa Jan Tymczyszyn, wójt gminy Złotoryi, na terenie której powstała strzelnica.

Prezes Zatwardnicki został odznaczony podczas pikniku Złotą Honorową Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Śląska”. Wręczył mu ją Jerzy Pokój, przewodniczący sejmiku województwa dolnośląskiego, który jednomyślnie przegłosował to odznaczenie dla złotoryjskiego trenera i wychowawcy młodzieży (inicjatorem jego przyznania był radny Marcin Borys).

– Pan Józef jest wzorem konsekwencji. Był pomysł, jest realizacja. To, co sobie wymarzył, dziś się spełnia. Mam nadzieję, że za 2 lata marzenia spełnią się do

końca i będzie pan mógł otworzyć strzelnicę 300-metrową – powiedział ze sceny podczas sobotniego pikniku burmistrz Paweł Kulig, który życzył też prezesowi Agatu, żeby doczekał się olimpijczyka w strzelectwie ze Złotoryi.

Zatwardnickiego uhonorował także PZSS – Złotą Honorową Odznaką. Takie samo odznaczenie, tylko że w kolorze brązowym, trafiło też do trójki złotoryjskich samorządowców, którzy w znaczący sposób przyczynili się do powstania obiektu: wójta Tymczyszyna, burmistrza Kuliga i starosty Rafała Miary.

Piknik strzelecki na Złotych Wzgórzach trwał niemal przez cały dzień. Dzięki kilku stoiskom z bronią i zabytkowym pojazdom wojskowym był gratką dla miłośników militariów, ale nie tylko. W programie festynu było też kilka występów muzycznych i innych niespodzianek, w tym wieczorny pokaz laserów. Prawdziwą furorę zrobił czołg radzieckiej produkcji, czyli słynny T-34 z 1944 r., który na co dzień jest eksponatem w Muzeum Techniki Militarnej w Zbrosławicach koło Tarnowskich Gór. Czołg wjechał na teren strzelnicy na gąsienicach przy dźwiękach piosenki znanej z serialu „Czterej pancerni i pies”. Chętnych do zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia nie brakowało.

(as)

Jaki ojciec, taki syn – wielki sukces złotoryjskiego tenisa

Po 27 latach Złotoryja ma znowu mistrza Polski w tenisie ziemnym! Co ciekawe, o tym samym nazwisku, bardzo dobrze znanym lokalnym fanom białego sportu. Tytuł mistrzowski w znakomitym stylu wywalczył Marcel Zieliński, syn Mariusza – czempiona z roku 1999.

Marcel Zieliński to 26-letni zawodnik Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego, który zajmuje 581. miejsce w rankingu ATP. W połowie lipca startował w 100. Narodowych Mistrzostwach Polski Kobiet i Mężczyzn rozgrywanych na kortach KT Arka w Gdyni – mieście świętującym w tym roku 100-lecie.

Złotoryjski tenisista był zestawiony z numerem 1, uchodził więc za faworyta zawodów. I nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Przez rozgrywki, które dobiegły końca w piątek 17 lipca, przeszedł jak burza, wygrywając wszystkie 5 pojedynków bez straty seta! W finale Zieliński pokonał gładko Kacpra Knittera z SKT Szczecin 6:2, 6:3.

Mecz finałowy, podobnie jak półfinał, był transmitowany w Polsacie Sport. Komentatorzy telewizyjni kilkakrotnie przypomi-

nali o złotoryjskim pochodzeniu Zielińskiego, który przez 4 lata był najmocniejszym punktem drużyny ZTT w rozgrywkach Lotto Superligi.

– Dla nas to był bardzo wzruszający moment. Wróciły piękne wspomnienia, gdy ojciec Marcela, Mariusz Zieliński, zdobywał w wieku 24 lat pierwszy dla Złotoryi tytuł mistrza Polski na kortach w Bytomiu – cieszy się Jacek Kuczyński, trener ZTT, który doprowadził do tamtego epokowego dla naszego miasta sukcesu z 1999 r.

Marcel Zieliński swoją przygodę z tenisem ziemnym zaczynał na kortach w Złotoryi, gdzie grywał jako kilkuletni chłopiec. Na co dzień mieszka i trenuje za granicą, zdecydował się jednak jako senior reprezentować barwy złotoryjskiego klubu, gdzie przyjeżdża również



na konsultacje. Jako zawodnik ZTT zdobył swój pierwszy medal mistrzostw Polski w singlu – brąz w 2022 r.

– Bardzo się cieszę, że wygrałem dzisiaj i poszedłem w ślady mojego ojca, który też zdobył złoto 27 lat temu. Tata nic mi tym razem nie pisał, nie udzielał żadnych wskazówek, może dlatego mniej się stresowałem i jakoś się udało – żartuje Marcel Zieliński, który zdradza też, że nie czuł presji z racji rozstawienia z numerem pierwszym.

Na narodowym czempionacie w Gdyni startowała również zawodniczka ZTT Ewa Czapulak, podopieczna trenera Mariusza Czernatowicza. Złotoryjanka w grze podwójnej, startując w parze z Weroniką Ciałkowską z Mery Warszawa, zajęła 5. miejsce.

Sukces Marcela Zielińskiego sprzyśledł w idealnym momencie i może być wykorzystany do promocji najnowszej inwestycji miejskiej, jaką jest park teni-

sowy z krytymi kortami u zbiegu ulic Hożej i Lubelskiej. To będzie pierwszy obiekt wybudowany w ramach Złotoryjskiego Centrum Sportowo-Rekreacyjnego. Park, który ma już zapewnione finansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, uczyni ze Złotoryi jeden z najważniejszych ośrodków szkolenia młodzieży na Dolnym Śląsku.

O stworzenie zadaszonych areny tenisowej od lat starali się działacze ZTT. Liczą na to, że dzięki nowej infrastrukturze, umożliwiającej tenisistom trenowanie przez cały rok, Złotoryja – miasto z bogatymi tradycjami w białym sporcie – doczeka się jeszcze więcej takich tytułów, jak te wywalczone przez Marcela i Mariusza Zielińskich.

(as)/fot. PZT/Facebook

Górnik z nowym trenerem

37-letni Legniczanin Jacek Kanas zastąpił Krzysztofa Kaliciaka na stanowisku trenera pierwszej drużyny Górnika Złotoryja.

Kanas (na zdjęciu) na ławce trenerskiej debiutował w 2017 roku. Przez 4,5 roku prowadził Mewę Kunice, przebywając z zespołem drogę od A-klasy do 4. ligi.

Po rundzie jesiennej sezonu 2021/2022 z przyczyn prywatnych zrezygnował z dalszego prowadzenia zespołu (Mewa była w tamtym momencie liderem rozgrywek).

W przerwie zimowej sezonu 2022/2023 objął zespół Łużyce Lubań, gdzie pracował przez 1,5 roku. Jego team w pierwszym sezonie zajął 4. miejsce grupy zachodniej 4. ligi, a w kolejnym 6. (wtedy czwarta liga rozgrywana była już w jednej grupie).

W sezonie 2024/2025 pełnił funkcję drugiego trenera w sztabie Miedzi II Legnica (3. liga). Na początku sezonu 2025/2026 przejął rolę pierwszego trenera. Po 3 miesiącach pracy na tym stanowisku rozstał się z Miedzią Legnica.

Przez ten niezbyt długi okres pracy w Miedzi wywalczyliśmy dwa superpuchary Dolnego Śląska, puchar okręgowy, puchar Dolnego Śląska oraz trzecie miejsce na koniec sezonu w rozgrywkach 3. ligi. Pracę w Łużycach i Legnicy łączyłem z funkcją członka sztabu trenerskiego w kadrze Dolnego Śląska UEFA Regions Cup. Oprócz niezwykle cennych doświadczeń była to dla mnie niezapomniana przygoda. Wspólnie z grupą niesamowitych ludzi mogliśmy się cieszyć z mistrzostwa Polski, zwycięskiego meczu eliminacyjnego w dalekim Kazachstanie

oraz wicemistrzostwa Europy UEFA Regions Cup, które odbywały się w San Marino. W międzyczasie cały czas prowadzę treningi indywidualne, co oprócz pracy z zespołem jest także moją wielką pasją – powiedział nam nowy trener złotoryjskiej drużyny.

Jacek Kanas podpisał z Górnikiem umowę na czas nieokreślony z (jak sam mówi) „możliwością podania sobie po gentelmeńsku ręki w przypadku, gdyby współpraca nie układała się po naszej myśli”. Wierzy jednak głęboko w swój warsztat trenerski, jakość zawodników, z którymi będzie miał przyjemność pracować, oraz w potencjał organizacyjny, jaki drzemie w Złotoryi i ludziach działających na rzecz klubu.

Na początek nowy trener chciałby skompletować odpowiednio szeroką i dobrze zbilansowaną kadrę zespołu, gdzie zdrowa rywalizacja będzie wszystkich mocno napędzała do intensywnej pracy.

– Chciałbym, aby tzw. „szatnia” funkcjonowała w sposób, który ułatwi młodym zawodnikom wchodzenie do piłki seniorskiej – dodaje Jacek Kanas.

Z klubem pożegnał się Krzysztof Kaliciak.

– Moja misja w klubie dobiegła końca. Uważam, że był to bardzo dobry czas zarówno dla mnie jak i dla klubu. Wiele się tutaj nauczyłem i rozwinąłem w wielu aspektach. Drużyna zagrała wiele kapitalnych spotkań i one na zawsze zostaną w mojej pamięci, tak samo jak relacje zbudowane przez

ten okres w zespole. Chciałbym podziękować wszystkim zawodnikom, z którymi miałem okazję pracować, prezesowi Rafałowi Franczakowi za zaufanie oraz wspólną pracę nad budową Górnika, a przede wszystkim kibicom za wsparcie okazywane przez sześć lat. Myślę, że trener Kanas to dobry następca, który wniesie nowe ożywienie i zbuduje dobrą drużynę na nowy sezon – powiedział w rozmowie z nami Kaliciak.

– Okres, w którym trener Krzysztof Kaliciak prowadził drużynę, uważam za bardzo udany dla klubu, który w tym czasie bardzo rozwinął się piłkarsko, stając się czołowym klubem IV ligi. Profesjonalne podejście trenera wraz z jego charyzmą i przyjacielskim podejściem do zawodników wprowadziło dobrą atmosferę w drużynie, co zaowocowało nie tylko indywidualnym rozwojem piłkarzy, ale również całego klubu – dodaje prezes Górnika Rafał Franczak. – Jacek Kanas był dla mnie pierwszym wyborem i cieszę się, że wyraził zgodę i chęć poprowadzenia pierwszego zespołu. Jestem przekonany, iż w tym przypadku moje przecucie również się sprawdzi i będziemy kontynuować dobrą pracę w klubie.

(ms)/fot. Kacper Bortkiewicz

Rekord festiwalu pobity

– Dziękujemy wszystkim twórcom, którzy przesłali nam do tej pory swoje produkcje filmowe. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem waszego talentu i kreatywności. To jednak nie koniec. Czy uda nam się wspólnie przekroczyć magiczną barierę 200 zgłoszeń? Liczymy na was – tak pod koniec maja mówił Zbigniew Gruszczyński (na zdjęciu poniżej), dyrektor Dolnośląskiego Festiwalu Filmowego „Złoty Samorodek”. Teraz już wiemy, że ta magiczna bariera została przekroczona.

Przypomnijmy, że „Złoty Samorodek” wystartował w roku 2016. 10 lat temu oglądaliśmy



26 filmów w trzech kategoriach: animacja, dokument i fabuła.

Przez kolejne 5 lat na festiwal wpływało około 50 produkcji kinematograficznych.

– Prawdziwa ekspansja filmowa rozpoczęła się w roku 2020, kiedy to wszechobecnie panował CO-

VID, a nam nawet do głowy by nie przyszło, że zgłoszonych zostanie ponad 100 filmów. Tendencja kinematograficzna naszego Złotego Samorodka, poczynawszy właśnie od roku 2020, zaczęła wzrastać ku naszemu zadowoleniu przez kolejne 5 lat. Rok temu w jubileuszowym festiwalu otrzymaliśmy 187 zgłoszeń – wspomina Zbigniew Gruszczyński.

15 lipca zakończony został nabór do tegorocznej edycji. Do festiwalu zgłoszono aż 205 filmów.

– Ogromnie wszystkim twórcom dziękuję za pracę, trud, kreatywność i pomysłowość. Jesteście wspaniali. A my zaczynamy preselekcję. Do zobaczenia na finale festiwalu w ostatni weekend września. Już dziś zapraszam, rezerwujcie terminy na przyjazd do nas do Złotoryi – dodaje dyrektor festiwalu.

(reds)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja Nr 0050.124.2026 z dnia 11 czerwca 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399), art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 662) oraz § 13 Uchwały Nr 0007.LII.443.2023 Rady Miejskiej Złotoryi z dnia 23 lutego 2023 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Gminy Miejskiej Złotoryja (tekst jednolity – Dziennik Urzędowy Województwa Dolnośląskiego z dnia 3 marca 2023 r. poz. 1598 ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas określony do lat 3 w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do Zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.150.2026 z dnia 28 lipca 2026 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na dzierżawę części nieruchomości gruntowej niezabudowanej przy ul. Bolesława Krzywoustego w Złotoryi. Księga wieczysta: LE1Z/00014468/6. Położenie i opis nieruchomości: część nieruchomości gruntowej niezabudowanej o powierzchni 188 m², położonej na działce nr 133/5 w obrębie 0008 miasta Złotoryja przy ul. Bolesława Krzywoustego. Dojazd do nieruchomości gruntowej odbywa się poprzez grunt gminny drogą utwardzoną na działce 133/5 przy ul. Bolesława Krzywoustego. Okres umowy dzierżawy: 3 lata. Cel dzierżawy: zagospodarowanie rekreacyjno-wypoczynkowe, ogródek przydomowy. Wywoławcza stawka czynszu dzierżawy: 94,00 zł netto. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu. Wadium: 18,80 zł do 6 września 2026 r. przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi. Termin i miejsce przetargu: 9 września 2026 r., godz. 10:00 Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 10). Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, Pl. Orłat Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 6 (tel. 76 877 91 20 lub 76 877 91 69), w dni od poniedziałku do piątku w godz. od 8:00 do 14:30. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłat Lwowskich 1.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA

technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej

Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl, e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do poniedziałku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 9-13.

Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Nakład: 1000 egz. Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

PSI PATROL I DINOZAURY

Tym razem dzielne pieski trafiają na tajemniczą tropikalną wyspę zamieszkałą przez... dinozaury! Na miejscu poznają Rexa, odważnego szczeniaka i eksperta od dinozaurów. Sytuacja szybko wymyka się spod kontroli, gdy największy rywal Psiego Patrolu, burmistrz Humdinger, również pojawia się na wyspie. Jego nierozważne działania prowadzą do przebudzenia potężnego uspionego wulkanu, grożącego zagładą wszystkim mieszkańcom tropików.

Gatunek: animacja.

Produkcja: USA. **Premiera:** 7 sierpnia.

Czas trwania: 89 min. **Reżyseria:** Cal Brunker.

Dni seansów: 14-18.08 i 21-25.08.

**FLAVIA DE LUCE**

Flavia de Luce ma 11 lat, błyskotliwy umysł, cięty język i... nosa do kłopotów. Mieszka w podupadającej angielskiej posiadłości z ekscentrycznym ojcem i dwiema starszymi siostrami, z którymi nie zawsze się dogaduje. Kiedy pewnego dnia na terenie rodzinnej posiadłości znajduje ciało, a głównym podejrzanym staje się jej ojciec, Flavia bez wahania postanawia wziąć sprawy w swoje ręce i rusza tropem sekretów, kłamstw i rodzinnych tajemnic.

Gatunek: przygodowy, komedia kryminalna, familijny.

Produkcja: USA/Wlk. Brytania.

Premiera: 14 sierpnia. **Czas trwania:** 92 min.

Reżyseria: Bharat Nalluri.

Dni seansów: 14-18.08 i 21-25.08.

**WSZYSCY MOI WROGOWIE**

Na uboczu prowincjonalnej Ameryki żyje charyzmatyczny outsider, muzyk i lokalny przedsiębiorca, który przewodzi nietuzinkowej społeczności. Gdy po latach do jego życia niespodziewanie wraca przybrana córka, mężczyzna dostrzega szansę na odbudowanie relacji i stworzenie prawdziwego rodzinnego biznesu. Ich wspólna przyszłość szybko jednak staje pod znakiem zapytania – konkurenci zrobią wszystko, by zniszczyć to, co było budowane przez lata. W świecie, gdzie granica między dobrem a złem jest niejasna, a lojalność ma swoją cenę, nowo odbudowana rodzina będzie musiała zawalczyć nie tylko o przetrwanie, ale i o siebie nawzajem.

Gatunek: dramat, kryminał.

Produkcja: USA/Wlk. Brytania.

Premiera: 14 sierpnia. **Czas trwania:** 130 min.

Reżyseria: Andrew Patterson.

Dni seansów: 14-18.08 i 21-25.08.

**HISTORIE RÓWNOZĘDNE**

Film inspirowany VI częścią słynnego „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego. W poszukiwaniu inspiracji do nowej powieści Sylvie zaczyna podglądać mieszkających naprzeciwko braci i ich tajemniczą, piękną przyjaciółkę. Kiedy Sylvie zatrudnia do pomocy w codziennych obowiązkach młodego Adama, nie spodziewa się, że wkroczy on tak zdecydowanie w życie jej i obserwowanych przez nią ludzi. Adam spróbuje przekroczyć niebezpieczną granicę między fikcją kreowaną przez Sylvie a rzeczywistością rodzącego się na ich oczach miłosnego trójkąta.

Gatunek: dramat, romans. **Produkcja:** Francja/Włochy/Belgia.

Premiera: 14 sierpnia. **Czas trwania:** 149 min.

Reżyseria: Asghar Farhadi.

Dni seansów: 14-18.08.

**KONIEC ULICY DĘBOWEJ**

Wskutek tajemniczego wydarzenia ulica Dębowa zostaje oddzielona od przedmieść i przeniesiona w nieznane miejsce. Tam, w zupełnie obcej okolicy, rodzina Plattów szybko przekonuje się, że aby przetrwać, musi trzymać się razem.

Gatunek: akcja, przygoda, sci-fi, fantasy.

Produkcja: USA. **Premiera:** 14 sierpnia.

Czas trwania: 99 min. **Reżyseria:** David Robert Mitchell.

Dni seansów: 14-18.08 i 21-25.08.

**KSIĘGA PUSTYNI**

Czternastoletnia Sun wyrusza na Saharę, by rozwikłać sekret starej legendy opowiedanej przez dziadka. Na miejscu poznaje prawdziwe losy chłopca, który w wieku dwóch lat zaginął podczas potężnej burzy piaskowej. Pozostawiony na pastwę pustyni, zostaje cudownie ocalony przez stado strusi. Spędza z nimi następne 10 lat, ucząc się jak przetrwać i dorastając z dala od ludzi. Jego najlepszym przyjacielem i towarzyszem zabaw jest fenek – wielkouchy pustynny lisek. Chłopiec uczy się komunikować ze zwierzętami, a dzika natura staje się jego domem.

Gatunek: familijny, przygodowy.

Produkcja: Francja. **Premiera:** 21 sierpnia.

Czas trwania: 92 min. **Reżyseria:** Gilles de Maistre.

Dni seansów: 21-25.08 i 28.08-1.09.

**BUNTOWNIK**

Cole Reed ma za sobą lata służby w policyjnych siłach specjalnych. Dziś działa w sektorze prywatnym jako ochroniarz potężnego miliardera. Ceni sobie dobre pieniądze i przewidywalność nowej pracy. Jednak, gdy jego mocodawca zostanie brutalnie zamordowany, Cole będzie musiał znów stanąć do walki z potężnym wrogiem. Ścigając zabójców, trafi na trop międzynarodowego spisku handlarzy ludźmi, który sięga najwyższych kręgów władzy. W poszukiwaniu sprawiedliwości trafia na pokład statku przewożącego setki uprowadzonych kobiet i dzieci. To, co miało być zemstą, stanie się walką o życie niewinnych.

Gatunek: akcja, thriller. **Produkcja:** USA.

Premiera: 21 sierpnia. **Czas trwania:** 95 min.

Reżyseria: Jean-Francois Richet.

Dni seansów: 21-25.08.

**NAZNACZONY:****WYJŚCIE Z MROCNIEGO WYMIARU**

Szósta część uwielbianej przez fanów serii. Tym razem zło ewoluuje... Gdy nowa rodzina wprowadza się do spokojnej dzielnicy, zaczyna doświadczać zjawisk, które wymykają się wszelkim znanym definicjom nawiedzenia. Niewidzialna siła znajduje nowe, jeszcze bardziej przerażające sposoby, by przeniknąć do naszego świata. Wkrótce okazuje się, że granica między rzeczywistością a Mrocznym Wymiarom nigdy nie była tak cienka. Aby przetrwać, bohaterowie będą musieli wkroczyć na płaszczyznę astralną i zmierzyć się z kosmarem, który nie zna ani granic ani litości.

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.

Premiera: 21 sierpnia. **Czas trwania:** 105 min.

Reżyseria: Jacob Chase.

Dni seansów: 21-25.08 i 28.08-1.09.

**SUNNY DANCER**

Siedemnastoletnia Ivy jest przekonana, że czeka ją najgorsze lato życia. Cztery tygodnie na obozie wakacyjnym, w grupie outsiderów, których wcale nie chciała poznać – to brzmi jak katastrofa. A jednak w miejscu, gdzie nikt nie ma czasu na udawanie, Ivy znajduje paczkę znajomych, z którymi przeżywa NAJLEPSZE.LATO.EVER. Naładowany muzyką, intensywna, pełna radości i czarnego humoru opowieść o tym, że nieraz trzeba totalnie zburzyć swój plan, aby zacząć chłonąć świat wszystkimi zmysłami.

Gatunek: komediodramat.

Produkcja: Wlk. Brytania/Niemcy.

Premiera: 28 sierpnia.

Czas trwania: 106 min.

Reżyseria: George Jaques.

Dni seansów: 28.08-1.09 i 4-8.09.

**VIVALDI I JA**

Barwna, porywająca, wypełniona muzyką opowieść o jednym z najwybitniejszych kompozytorów w historii. Wenecja, początek XVIII w. – miasto kontrastów. Z jednej strony bogactwo, sztuka i s w o b o d a obyczajowa, z drugiej surowe instytucje religijne i wyraźne podziały społeczne. Przebywająca w sierocińcu Ospedale della Pietà nastoletnia utalentowana skrzypaczka Cecilia trafia pod skrzydła nowego nauczyciela – Antonio Vivaldiego. Otoczona jego opieką zaczyna wierzyć, że uda jej się uniknąć zaaranżowanego małżeństwa i zawalczyć o własną drogę.

Gatunek: dramat, historyczny, muzyczny.

Produkcja: Włochy/Francja.

Premiera: 21 sierpnia.

Czas trwania: 110 min.

Reżyseria: Damiano Michieletto.

Dni seansów: 28.08-1.09.

**PUCIO KOCHA ZWIERZAKI**

U Pucia jak zwykle dużo się dzieje. Spędza wakacje u dziadków na wsi i s adzi swoje pierwsze drzewo, a podczas spaceru w parku rusza z Misią na misję ratunkową, by odnaleźć psa sąsiada. Kiedy ich własny ukochany Funio gorzej się czuje, rodzeństwo robi, co w ich mocy, by poprawić mu humor. Wygląda jednak na to, że czas odwiedzić weterynarza! Emocji nie zabraknie również w przedszkolu: Pucio pomoże nowej koleżance Malinie odnaleźć się w grupie i razem z kolegami odkryje, że nie trzeba tańczyć idealnie – liczy się wyobraźnia i radość z bycia razem. Przygotujcie się na mnóstwo śmiechu, wakacyjnych przygód i rodzinnych wzruszeń!

Gatunek: przygodowy, animowany.

Produkcja: Polska.

Premiera: 21 sierpnia. **Czas trwania:** 45 min.

Reżyseria: Marta Stróżycka.

Dni seansów: 28.08-1.09 i 4-8.09.

**GWIAZDOZBIÓR PSA**

Wciągający thriller osadzony w postapokaliptycznym świecie, gdzie podstawowy instynkt to przetrwanie, a zachowanie człowieczeństwa staje się świadomym wyborem. Film opowiada historię Higa, młodego pilota, który wraz z byłym żołnierzem Bangleym stworzył uporządkowaną enklawę, odizolowaną od brutalnej rzeczywistości. Ich codzienność zostaje zakłócona, gdy Hig odbiera tajemniczy sygnał radiowy. To nieoczekiwane zdarzenie zmusza go do wyruszenia w nieznane – w podróż w poszukiwaniu nadziei i człowieczeństwa, w które nie przestaje wierzyć.

Gatunek: przygodowy, sci-fi.

Produkcja: USA/Wlk. Brytania.

Premiera: 28 sierpnia.

Czas trwania: 118 min.

Reżyseria: Ridley Scott.

Dni seansów: 28.08-1.09 i 4-8.09.



Repertuar może ulec zmianie.